STRONA 1-2	STRONA 3	STRONA 4	STRONA 5	STRONA 6		STRONA 8
Aktualności wiadomości z życia ZPB	Nie zawsze milczenie jest złotem	Odbudowa Katedry w Mińsku	Z historii miasteczka Roś	STANISŁAW MIKOŁAJCZYK: "POLSKA ZGWAŁCONA. ZWYCIĘSTWO BEZ POKOJU".	PROGRAM TV na TYDZIEŃ 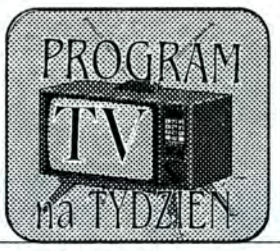	

NASZ INDEKS 63863 ● CENA 125 Rb. INDEKS W POLSCE 329258 ● CENA 60 Gr.

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania VI • 13 -19 lutego 1995 r • nr 6 (144)

Przez przeszłość ku przyszłości

Grodzieńszczyzna była i jest miejscem ukochanym przez wielu ludzi, miejscem narodzin, dzieciństwa i młodości - tego, co w życiu każdego człowieka najpiękniejsze. Koła historii wielu Grodnian odrzuciły daleko od krainy lat dziecięcych. Kraina ta na zawsze pozostała jednak w ich sercach.

Każdy z nich wraca do Grodna we wspomnieniach. Ach, ileż tych wspomnień... Niektórzy przyjeżdżają tu naprawdę, zwiedzają bliskie ich sercu miejsca, mówią o miłości do nich.

Ale czy miłość można mierzyć tylko miarą tęsknoty? Chyba to za mało.

Myślę, że tak właśnie pojmują miłość do Grodna członkowie Koła Grodnian z Warszawy. Na moje ręce przesłali oni paczkę z opłatkiem, słodyczami i życzeniami dla uczniów klas polskich ze Szkoły Średniej nr. 3 w Grodnie. Rozumiem to jako swego rodzaju pomost, łączący dzieciństwo tych ludzi z dzieciństwem moich uczniów.

Za dar serca i za symbol jedności Grodnian pragnę gorąco podziękować pani Łucji Grabowskiej i wszystkim członkom Koła Grodnian w Warszawie.

Wiesława SOBISZEK
nauczycielka kl. III
Szkoły Średniej nr. 3 w Grodnie

W stolicy Polesia Pińsku mieszka kilka tysięcy Polaków. Już kilka lat prężnie działa tu oddział Związku Polaków na Białorusi, który obecnie liczy 250 członków. Niedawno w Pińsku odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym podsumowano ubiegłoroczną działalność, mówiono o osiągnięciach i problemach, nad którymi pracują Polacy Pińska. Na zebraniu z uznaniem mówiono o dobrym kierowaniu sprawami Polaków miasta przez prezesa Wiktora Mostka, którego ponownie wybrano na stanowisko prezesa oddziału ZPB.

Na zdjęciu: Wiktor MOSTEK. Fot. Eugeniusz Raduń

250 lat Kościoła w Mozyrzu

W bieżącym roku Kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Mozyrzu będzie obchodził swoją 250-tą rocznicę. Ten wspaniały zabytek architektury został zbudowany w 1745 r. przez zakon Cystersów z ojcem Benedyktem Rużańskim na czele. Teraz - to jeden z trzech klasztorów, które się zachowały w Mozyrzu do dziś. Mieściła się tu kiedyś fabryka mebli, a w kościele i w klasztorze Bernardynów - cerkiew św. Michała. Główne uroczystości obchodów 250 lecia Kościoła są zaplanowane na wrzesień b.r., kiedy Mozyrz odwiedzi kardynał Kazimierz Świątek.

Rusłan HORODKO
Mozyrz

Poświęcamy pamięci Polaków - ofiar wywózki 10 lutego 1940r. z Ojczyzny na Syberię

Mogiła w Kurhanie

Powiedz, mateczko, gdzie jestem ja?
Czy to jest nasza omszona chata?
Kto tutaj, matuś, tak cudnie gra -
Czyż to na skrzypcach nasz drogi tata?

Lecz, śpij, córeczko moja, Halino!
Tutaj tatusia nie ma przy tobie.
Tatuś w więzieniu siedzi, dziecino,
A my w dalekim syberyjskim grobie.

Kto tutaj, matuś, tak cudnie śpiewa?
Toż to znajome słowicze granie.
Czy słyszysz, matuś, jak szumią drzewa?
Widzisz, jak rosa osiada na nie?

To szumi Dźwina, sowiecka rzeka,
To nie jest, Haluś, słowiczy śpiew.
To hymn szatanów, co niszczy człeka,
Wyssawszy z niego ostatnią krew.

Czy z nami tato na święta będzie?
Obiel, mateczko, te czarne ściany,
Bo, gdy przybędzie ksiądz po kolędzie,
Niech będzie piękny nasz dom kochany.

Będą niedługo dla ciebie święta -
Chrypi z boleścią matka stroskana.
Oj dola moja, dola przeklęta,
Czemu na taką próbę poddana?

Powiedz, mateczko, czym jam zgrzeszyła,
Że mam umierać w tym obcym świecie?
Jam się tak szczerze zawsze modliła -
Matusiu moja, toż sami wiecie.

Za wspólne winy klęska od Boga,
Dana nam, widać, w życiu Golgota.
Lecz ty nie umrzesz, dziecino droga,
Bo mnie dobije nędza, tęsknota.

Z wysiłkiem siadło w barłogu dziewczę,
Ręce oplotły matczyną szyję.
Mnie się, matusiu, umierać nie chce,
Wiem, że śmierć moja ciebie dobije.

A jednak, matuś, umrzeć mi trzeba,
Bo mnie do siebie biorą Anieli.
Z chwilą, gdy tylko pójdę do nieba,
Opowiem wszystko, cośmy cierpieli

Jak nas szatani nocą porwali,
Jak nas wsadzili w zimne wagony,
Jak zmarzłe dzieci precz wyrzucali,
Jak się modliły matki i żony.

Jak całe mienie konfiskowali,
Co wypracował w znoju nasz brat.
Przekleństw, ni obelg nie żałowali,
Bo tego życzył kremlowski kat.

Jak nas przez stepy całe miesiące
Wieźli na nędzę i straszny głód;
Każdy zapomniał, że jest gdzieś słońce,
A miał przed sobą ten straszny grób.

Widzi to Chrystus, dziecino droga,
Widzi to także Najświętsza Pani,
Bo wciąż wzywamy na pomoc Boga,
By dał nam wolność, zerwał kajdany.

A ty, mateczko, gdy Bóg pozwoli,
Ujrzeć ci naszą chatę,
Pozdrów rodaków od swojej [illegible]
A przede wszystkim - drogie[illegible]tatę.

Powiedz, niech bracia kiedyś szukają
Mogił Polaków w tym obcym świecie.
Kto je usypał, niech pamiętają,
Wszystkim, mateczko, o tym powiedzcie.

Pozdrów, mateczko, wszystko ode mnie:
Pole złociste i leśną głuszę.
I nie płacz, błagam, bo to daremne,
Ja tutaj biedna umierać muszę.

Ostatni uścisk matce oddała,
Oczy utkwiła w szron na suficie
Święty obrazek w ręku trzymała,
Gasło powoli dziewczęce życie.

Nieznaną piosenkę nuciła Dźwina,
Spienione wody wiecznie w dal gnała.
W śniegu leżała biedna Halina,
A na mogile matka wciąż mdlała.

Dwie nierozłączne koleżanki z Dąbrówki, rejonu wołkowyskiego Paulina Jagielnicka lat 67 i Anna Czaplejewska lat 74, odtworzyły z pamięci znany wiersz ze swojej młodości: "Mogiła w Kurhanie".

Podobnie, jak treść wiersza, tak i jego los okryty był przez wiele lat grobową ciszą. Panie Paulina Jagielnicka i Anna Czaplejewska, uważają, że nadszedł czas, aby na łamach "Głosu znad Niemna" odtworzyć te liczne strofy "Mogiły w Kurhanie", które, być może, przypomną niejednemu z czytelników poezję z lat ich młodości.

o. Jan BOŃKOWSKI,
kapucyn

DOBRY POCZĄTEK

Od czterech już lat działa Rejonowy Oddział ZPB w Kobryniu. Lecz, jak stwierdzono na konferencji sprawozdawczo-wyborczej, w ciągu tego niewielkiego okresu zrobiono dość dużo, zwłaszcza zważywszy, że rozpoczynano działalność od zera.

- Trzykrotnie wypadło mi przyjeżdżać tutaj - wspomniał na konferencji prezes Brzeskiego Oddziału Obwodowego ZPB p. Antoni Filipczuk, - i chcę stwierdzić, że przy wyborze prezesa nie omyliliśmy się.

Wiele wysiłków kosztowało panią prezes Janinę Kuchtę, by wspólnie z pomocnikami, spotkać się z rodakami w rejonie nawiązać kontakty, osiągnąć wzajemne zrozumienie, co w rezultacie dało dobre owoce.

Dzisiaj w Oddziale aktywnie pracuje 114 osób. Ich dążeniem jest odrodzenie polskości na Ziemi Kobryńskiej, a mianowicie: chodzi o odrodzenie ojczystej mowy, kultury oraz pamięci historycznej. W mieście prowadzone są kursy języka polskiego zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. 44 dzieci pobiera naukę w kółkach, w szkołach nr. 1 i 7, zaś dorośli uczą się wieczorami. Oddział posiada własną bibliotekę.

Wiele uwagi poświęca się czczeniu pamięci wybitnych osobistości, wywodzących się z tej ziemi, oraz żołnierzy poległych w 1920 r. i w czasie drugiej wojny światowej.

Są również i osiągnięcia w dziedzinie kultury. Wiele dzieci odpoczywało podczas wakacji w Polsce, odbyły się tradycyjne spotkania przy choince i wiele innych, ciekawych imprez.

Działacze Oddziału ZPB w Kobryniu, jak podkreśliła w swoim sprawozdaniu p. Janina Kuchta, wyrażają wdzięczność Głównemu Zarządowi ZPB za pomoc w zorganizowaniu biblioteki, oraz za środki pieniężne, tak niezbędne na początku działalności oddziału. Wiele uwagi poświęca Oddziałowi również kierownictwo Oddziału Obwodowego ZPB.

Zasługuje na uwagę i to, że działalność prezesa Oddziału znajduje zrozumienie i poparcie ze strony miejscowych organów władzy, czego dowodem jest przydzielenie kilku pokoi pod siedzibę Oddziału. Nie każdy rejon może marzyć o takim prezencie.

Ale to dopiero początek - jednogłośnie stwierdzili uczestnicy obrad. Należy rozszerzać swoje szeregi, działać jeszcze aktywniej, by w Kobryniu pojawiły się polskie klasy, a w przyszłości - szkoła.

Wiele wysiłków wymaga rozwój twórczości amatorskiej. O wielkich niewykorzystanych jeszcze możliwościach w tej dziedzinie mogą świadczyć osiągnięcia dziecięcego zespołu "Szarotka", który na Festiwalu w Grodnie otrzymał dyplom.

Przed zgromadzonymi wystąpił dziecięcy chór jednej ze szkół Kobrynia, w repertuarze którego jest dużo polskich piosenek. Polskie pieśni i tańce powinny znaleźć należne im miejsce również w repertuarze innych zespołów amatorskich i właśnie o to powinni zadbać miejscowi działacze ZPB. Zgodzili się z tą propozycją również przedstawiciele władz miejscowych, którzy zaszczycili konferencję swą obecnością.

W obradach konferencji uczestniczył wiceprezes ZPB p. Tadeusz Malewicz. W swoim przemówieniu poruszył on zasadnicze problemy działalności Związku, w tym i jego rejonowych oddziałów.

Uczestnicy konferencji ocenili pozytywnie działalność Zarządu Oddziału i jego prezesa. Wybrali oni nowy skład zarządu i komisji rewizyjnej. Na czele organizacji ponownie stanęła p. Janina Kuchta.

Obrady zakończyły się uroczystym odśpiewaniem "Roty".

Ryszard KARACZUN

AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI

W kilku zdaniach

❒ Według stanu na 1 stycznia 1995 r. liczba mieszkańców Białorusi wynosiła 10 mln 346 tys osób. W ciągu ubiegłego roku ilość mieszkańców w Republice zmniejszyła się o 21 tys.

❒ Chiny i Białoruś podczas pekińskiej wizyty prezydenta Łukaszenki zawarły umowę na dostawy z Białorusi nowoczesnych systemów optycznych i systemów kierowania. Wartość zamówienia - 62 mln dolarów. Obroty handlowe między obu krajami wynosiły w 1994 r. 46 mln USD.

❒ Jak powiadomiło Ministerstwo Statystyki, średnia płaca na Białorusi w grudniu ub.r. wynosiła 262 181 rb.

❒ Służba prasowa wojsk pogranicza Białorusi informuje, że w ciągu 1994 r. zatrzymano ponad 3 000 osób, które próbowały nielegalnie przekroczyć granicę. Wśród nich było 1 700 przedstawicieli Afryki i Azji.

❒ 17 lutego przybędzie do Polski z dwudniową wizytą premier Rosji Wiktor Czernomyrdin. Przewiduje się podpisanie 7 porozumień.

❒ Ministrowie transportu Polski, Niemiec, Białorusi i Rosji podpisali w Berlinie wstępne porozumienia o budowie międzynarodowej drogowo-kolejowej trasy szybkiego ruchu Berlin - Warszawa - Mińsk - Moskwa. Trasa o długości 1882 km będzie głównym traktem, łączącym wschód i zachód Europy.

❒ 20 i 21 marca b.r. w Monachium odbędzie się, sponsorowana przez Unię Europejską, konferencja, dotycząca stabilności w Europie. Oprócz członków Unii zaproszonę zostaną delegacje państw Europy Środkowowschodniej. W kołach zachodniej dyplomacji nieoficjalnie mówi się, że udział w konferencji jest warunkiem przyszłego członkostwa w UE.

❒ Prokuratura Generalna Rosji wydała nakaz aresztowania prezydenta Czeczenii Dżochara Dudajewa. Zarzuca się mu m.in. zdradę i nawoływanie do terroryzmu.

❒ W 1994 r. rosyjska mafia zainwestowała w Izraelu ok. miliarda dolarów. Najczęściej, według izraelskiej policji, kupowano nieruchomości.

❒ 1 stycznia weszła w życie umowa o wolnym handlu pomiędzy Litwą a Unią Europejską.

❒ W Wilnie od 1 lutego podrożała komunikacja miejska. Cena jednorazowego przejazdu wynosi 40 centów. Koleje litewskie wprowadziły od 10 stycznia na trasach lokalnych nowe taryfy: za jeden kilometr jazdy pociągiem trzeba zapłacić 4 centy.

❒ Wskaźnik przestępczości w ub. r. w Krajach Nadbałtyckich wynosił: na Litwie - 156,8 przestępstw na 10 tys. mieszkańców, na Łotwie - 157,3, w Estonii - 237,2.

❒ Papież Jan Paweł II odbył swą 63 z kolei 11 dniową pielgrzymkę na Filipiny, do N. Gwinei, Australii i Sri Lanki.

❒ W 1994 r. jedna trzecia wyprodukowanej na Ukrainie energii elektrycznej wytworzona była przez elektrownie jądrowe.

Wyrazy głębokiego żalu naszej Przyjaciółce Weronice KORNIELUK z powodu śmierci MATKI składa chór "Echo Grodna"

APEL DO LUDZI DOBREJ WOLI

50 lat po wyzwoleniu Auschwitz - Birkenau spotkaliśmy się, by wspomnieć największą zbrodnię popełnioną w historii. Zbrodnię, która miała w intencji jej autorów dokonać ostatecznego rozwiązania, zbrodnię przeciwko Żydom, głównie Żydom, ale również przeciwko innym narodom - Polakom, Romom, Rosjanom, Holendrom, Francuzom , Niemcom, Austriakom, Białorusinom, Bułgarom, Jugosłowianom, Luksemburczykom, Litwinom, Łotyszom , Duńczykom, Estończykom, Czechom , Chorwatom, Węgrom, Bośniakom i obywatelom Hercegowiny, Belgom, Włochom, Ukraińcom, Macedończykom, Norwegom i Albańczykom i in.

Tu, na polskiej ziemi, ale nie polskimi rękoma, naziści niemieccy wznieśli sieć obozów, wśród których Auschwitz - Birkenau stał się unicestwieniem dla barbarzyństwa nie tylko XX stulecia. Jesteśmy winni ofiarom zobowiązanie pamięci o ich śmierci, ale również o życiu. Ich dziedzictwo musi pomóc ludzkości ugruntować wiarę w przyszłość wolną od rasizmu, nienawiści i antysemityzmu. Tak jak ofiarom KL Auschwitz winni jesteśmy pamięć, tak żyjącym winni jesteśmy troskę o pokój, tolerancję, prawa człowieka. Wierzymy i mamy nadzieję, że zasady te zostaną z uwagą przyjęte, że zapadną głęboko w sumienie całej międzynarodowej społeczności, poruszą serce i umysł, że u schyłku XX stulecia stworzone zostaną instrumenty gwarantujące pokojowe rozstrzyganie wszystkich konfliktów.

Zbrodnie ludobójstwa nie mogą być zapomniane. Bez względu na to, gdzie, kiedy i przez kogo zostały popełnione, muszą zostać sprawiedliwie osądzone, stać się ostrzeżeniem dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Powiedziane jest, że kto ratuje jedno życie, ocala cały świat. Kto odbiera ludzkie życie, burzy tego świata porządek. Dlatego pragniemy danemu światu, wszystkim jego narodom, wszystkim ludziom zanieść wołanie: Nigdy więcej fanatyzmu i przemocy, nigdy więcej wojny i zabijania.

Ten apel był opracowany i podpisany przez laureatów Pokojowej Nagrody Nobla - uczestników uroczystości związanych z 50-leciem wyzwolenia obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka.

PAP

Niedawno delegacja Wołkowyskiego Oddziału ZPB gościła w mieście Glinojeck pod Warszawą. W składzie delegacji był zespół "Jutrzenka". Występy artystów z Wołkowyska bardzo się podobały.

***Na zdjęciach*: dziecięcy zespół "Skowroneczki" i młodzieżowy zespół "Jutrzenka".**

RADCA RADZI

Nasz prezydent ma radców. Ci radcowie mu doradzają. Czy ich słucha, czy nie - to już inna sprawa, ale skoro ma, więc są mu potrzebni. Jeden z nich, Siergiej Posochow, opublikował niedawno w "Narodnaj Haziecie" (z dn. 26.01. 1995 r.) artykuł pod enigmatycznym tytułem "Nauczmy działa strzelać masłem. Czyli świat żyje według zasad korzyści i siły", w którym ubolewa nad brakiem ideologii państwowej Białorusi oraz "bliską tragedią straty sił zbrojnych". Uważna lektura tego artykułu skłania do myślenia, że autor nie ogranicza się ubolewaniami, proponując również pewne rozwiązania, mające kształtowaniu owej doktryny służyć.

Przede wszystkim S. Posochow uważa, iż normalny rozwój gospodarczy Białorusi niemożliwy jest "bez udziału Rosji w rozstrzyganiu naszych problemów". Pan (czy może towarzysz) radca prezydencki wyraźnie jest przeciwnikiem neutralności Białorusi, o czym nie tylko otwarcie oświadcza, ale usiłuje to uzasadnić. Jego zdaniem państwo, znajdujące się w samym środku Europy, "pozbawione osłony silnego pod każdym względem sąsiada, nie może nie być przedmiotem zakusów innych sąsiadów". Ten "silny sąsiad", któż by to mógł być? Do "innych sąsiadów" natomiast, w umyśle radcy, najprawdopodobniej należą niesilni pod każdym względem. Łatwo się domyśleć, o kogo może chodzić, bo takich sąsiadów ma Białoruś czterech: Litwę, Łotwę, Ukrainę i Polskę. Masz ci los! A wielu jest takich, którzy myślą, że państwa te nie chcą nas zniszczyć. Nawet co poniektórzy się łudzili, iż uda się sklecić z nimi coś na wzór bloku państw, tzw. Sojuszu Bałtycko-Czarnomorskiego. Zresztą, na ten temat szanowny pan radca prezydenta też się wypowiedział. "Idea Sojuszu Bałtycko-Czarnomorskiego" - pisze on z rozbrajającą szczerością - "maskuje sobą odwieczne marzenie o odtworzenie Rzeczypospolitej od morza do morza". Pomijając osobistą niechęć autora do Rzeczypospolitej, przypomnijmy tylko, że status Białorusi jako neutralnego państwa utrwalony jest w Deklaracji o Neutralności państwowej, zaś Konstytucja nasza w artykule 18 głosi, iż Republika Białoruś ma za cel uczynić swoje państwo neutralnym. W tym świetle twierdzenie S. Posochowa wszem i wobec, że "... ludności usilnie wbija się do świadomości niby jesteśmy neutralni i zagrożenia zewnętrznego dla nas nie ma, brzmi co najmniej dziwnie. Czyżby oficjalna osoba piastująca tak wysoki urząd państwowy nie była obeznana z podstawowymi aktami prawnymi kraju, który reprezentuje?

Pewne poszlaki, w postaci wypowiedzi autora na inne tematy, wskazują, że z jego ewentualnej stałej lektury nie można wykluczać pism typu "Prawda" lub "Sowietskaja Rossija". Gorliwcy narodowego odrodzenia białoruskiego usiłują bowiem, jak się okazuje, "odebrać wielowiekowe tradycje państwowe". Nie wiadomo nawet, czy to jest brak podstawowej znajomości historii i dzisiejszych realiów, czy też świadome prowokowanie do dyskusji. Przecież przeważająca większość wspomnianych działaczy właśnie do rosyjskiego kościoła prawosławnego należy. Gwoli sprawiedliwości przypomnijmy, że kościół katolicki też ma wielowiekowe tradycje, a Białoruś jest państwem wielowyznaniowym. Jeżeli zaś chodzi o usiłowanie przerywania prawosławnej tradycji, to najlepiej popisali się tym towarzysze komuniści-ateiści, którzy w Związku Sowieckim budowali najdoskonalszy ustrój powszechnej szczęśliwości. Właśnie wśród przedstawicieli tej "sławnej kohorty" szanowny pan prezydent najczęściej mianuje przedstawicieli... zentantów władzy prezydenckiej w terenie.

W dalszym ciągu autor artykułu nieoczekiwanie woła: "A czego warta jest niedawna zniewaga naszych współplemieńców na dworcu warszawskim!", z czego można wnioskować, że albo on sam czuje się Moskalem (bo też i artykuł napisany jest w języku rosyjskim) albo zalicza do tej kategorii ludność Białorusi. Widocznie incydent ten, nie mający zresztą nic wspólnego z Białorusią, wywołuje u pana Posochowa skojarzenia natury swojskiej. "Osobiście nie rozumiem - informuje on poufnie - szeregu polskich przedsięwzięć, które odbyły się w Grodnie i które poniżają suwerenność białoruską". W tym miejscu, uważam, szanowny pan radca przebrał miarkę. Dlatego widocznie nie udokładnia, o jakie przedsięwzięcia chodzi. A dobrze by było wiedzieć. Bo posądzanie o działalność antykonstytucyjną to zbyt poważna sprawa.

Nie można natomiast zarzucić autorowi braku otwartości w stawianiu rozbrajająco bezpośrednich pytań typu : czy gotowa jest Rosja mądrze, dyskretnie (o nie, nie ingerować!) tylko zwrócić uwagę na możliwość bliskiej tragedii - stratę przez Białoruś własnych sił zbrojnych, wyciągnąć pomocną rękę? Na tak retoryczne pytanie korci wręcz odpowiedzieć po pioniersku - "zawsze gotowa".

Co tam dużo mówić, że podoba się panu Posochowi bezpieczeństwo europejskie. Zachód nadal jest groźny. Co innego Wschód. Tam dopiero jest nadzieja na trwały pokój i bratnią pomoc. A ileż tego przykładów mamy w przeciągu kilku ostatnich lat: Nadniestrze, Osetia, Abchazja, Gruzja, Tadżykistan, Krym, Azerbejdżan, Czeczenia, sama Moskwa wreszcie. Słowem, jaki grajek - taka gra, jaki radca...

Jerzy WASZKIEWICZ

DLA CIEBIE, TWOICH BLISKICH I PRZYJACIÓŁ

Z okazji 55 rocznicy Urodzin kochanej Mamusi najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i długich lat życia składają

Ala i Michał

❦ ❦ ❦

Pragniemy wyrazić serdeczne podziękowania dyrektorowi firmy "Wiali", panu Jerzemu Samoszowi, dyrektorowi firmy "Monolit", p. Stanisławowi Bujnickiemu oraz jego zastępcy, p. Jerzemu Opyciowi za okazaną pomoc w zorganizowaniu wspólnego opłatka dla członków Stowarzyszenia Ofiar Represji Politycznych.

* * *

Serdeczne podziękowanie za wsparcie i pomoc w zorganizowaniu wieczoru wigilijnego przez Stowarzyszenie Ofiar Represji Politycznych składamy Panu Konsulowi RP w Grodnie, dr Mariuszowi Maszkiewiczowi.

Halina JAKOŁCEWICZ
Prezes Stowarzyszenia
Ofiar Represji Politycznych

❦ ❦ ❦

Kochanej Żonie Teresie z okazji 40-lecia dużo zdrowia, pogody i uśmiechu na co dzień życzy kochający mąż

Aleksander SIEMIONOW

❦ ❦ ❦

Z okazji Imienin Ojca Kazimierza Jędrzejczaka z Adamowicz najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i wielu łask Bożych składają

wdzięczni parafianie
wsi Adamowicze

JAK CZYTAJĄ POLSKĄ PRASĘ W REJONIE SOLECZNICKIM ?

Otrzymaliśmy niedawno z Litwy gazetę "Szalcza", która jest oficjalnym państwowym organem prasowym rejonu solecznickiego, gdzie mieszka najwięcej Polaków na Litwie. Gazeta ukazuje się w trzech językach - litewskim, polskim i rosyjskim. Ogólny nakład pisma stanowi ponad 1980 egzemplarzy, w tym w języku polskim tylko 381 egz. na prawie 35 tys. Polaków. Dawniej wydawana tam gazeta "Przykazania Lenina" w jęz. polskim miała ponad 7 razy większy nakład.

"Szalcza" podała ciekawą informację o prenumeracie polskojęzycznej prasy na 1995 r. w rejonie, z której dowiadujemy się, że tamtejsi Polacy najbardziej szanują "Naszą Gazetę" - organ Związku Polaków na Litwie, czyta ją 289 osób, gazeta "Spotkania" ma 203 prenumeratorów, "Kurier Wileński" - 189, a czasopismo "Magazyn Wileński" tylko 55 czytelników. Na marginesie zaznaczymy, że w rejonie solecznickim z powojennych czasów zawsze była polska szkoła, nikt nie zabraniał naszym Rodakom rozmawiać i wychowywać dzieci w polskiej tradycji narodowej. Nasuwa się pytanie, dlaczego węc tak źle czytają polską prasę w dzisiejszej wolnej Litwie nasi Rodacy?

Eugeniusz EJSZYSZCZAŃSKI

SZANOWNI CZŁONKOWIE ODDZIAŁU MIEJSKIEGO ZPB GRODNA

Przypominamy, że zebrania członków Oddziału Miejskiego odbywają się w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca od godziny 18.30 do godz. 19.30 w pomieszczeniu Domu Kultury przy ul. Dzierżyńskiego 1.

Podajemy tematy zebrań:

15 lutego - Chrzest Władysława Jagiełły. Początek chrystianizacji Litwy.

1 marca - Św. Kazimierz - patron Litwy - w Grodnie.

15 marca - 210 lat od dnia śmierci A. Tyzenhauza.

5 kwietnia - Chrzest Polski.

19 kwietnia - Wybuch powstania w getcie warszawskim.

3 maja - Konstytucja 3 maja. 50-lecie zwycięstwa nad Faszystowskimi Niemcami.

17 maja - 60 lat od dnia śmierci J. Piłsudskiego. Odezwa Piłsudskiego do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

7 czerwca - Eliza Orzeszkowa "Nad Niemnem".

21 czerwcza - I pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Polski.

Serdecznie zapraszamy!

Zarząd Miejski Oddziału
ZPB w Grodnie

OPINIE

NIE ZAWSZE MILCZENIE JEST ZŁOTEM

Od dłuższego czasu w gazetach państwowych trwa dyskusja, dotycząca wprowadzenia języka rosyjskiego jako drugiego języka państwowego. Powstają wszelkiego rodzaju organizacje polityczne, jak np. "Sławianskij Sobor", domagające się zmiany godła i flagi państwowej. Stawiają one sobie za cel tak uszczuplić suwerenność naszej Republiki, by stała się ona jedną z guberni. Na szczęście, są na Białorusi ludzie wychowani inaczej - inteligencja, robotnicy, młodzież - którzy pragną by Białoruś była państwem niepodległym.

W takiej sytuacji my, Polacy, którzy zamieszkują na tej ziemi od czasów pamiętających Unię Lubelską, Chrzest Litwy i okres jeszcze wcześniejszy, mamy prawo domagać się, by język polski stał się także językiem państwowym, zwłaszcza tam, gdzie istnieją duże skupiska Polaków. Ale wiemy, ZPB nigdy tego problemu nie stawiał sobie za cel, ponieważ jest to niepotrzebne. Językiem państwowym powinien być wyłącznie język białoruski.

Ale krzywdzić nas też nie można.

W jednym z numerów "Głosu" było sprawozdanie z konferencji prasowej prezesa ZPB T. Gawina w Mińsku. Nawet z tak krótkiego reportażu widocznym jest, co odczuwał prezes, gdy mu zadawano prowokacyjne pytania. Wiem, że p. Gawin dał rzetelne odpowiedzi. Działalność ZPB nie wszystkim podoba się. W takiej sytuacji i nam wypada milczeć, gdy pod naszym adresem sypią się kłamstwa i oszczerstwa, zwłaszcza pod adresem chłopców z AK. Niektórym politykom się wydaje, że po 50 latach milczenia zapomnieliśmy rozmawiać, a może i myśleć po polsku...

Zbędna jest dyskusja, którą nam narzucają niektórzy "patrioci" w sprawach dotyczących szkolnictwa polskiego. Na pytanie: "ile było białoruskich szkół na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej" jest proste kontrpytanie: "a ile było szkół białoruskich pod panowaniem carskim?" Ale w tej kwestii panuje całkowite milczenie, by, Boże broń, nie urazić "starszego brata". Ciekawe, do jakiej kategorii "braci" nas zaliczano: czy jesteśmy cioteczni czy stryjeczni?...

Jest rzeczą zrozumiałą, że niektórym Rosjanom oraz miejscowym nacjonalistom nie podoba się działalność ZPB, którą rozpoczęliśmy od zera i która daje już obfite plony. Zarzucają m.in., że nam pomaga Ojczyzna-Macierz. Jesteśmy Macierzy za tę pomoc bardzo wdzięczni, lecz należy pamiętać, że jest nam ona jeszcze dużo winna, ponieważ przez 50 lat byliśmy nikomu niepotrzebni, nie zauważano nas, by nie rozgniewać "starszego brata".

Nie mamy nic przeciwko temu, by państwo białoruskie pomagało Białorusinom mieszkającym w Polsce. To jest rzecz normalna w cywilizowanym świecie.

Dlaczego państwo białoruskie nie chce nam pomagać w budowie polskich szkół? Niech, wobec tego, oddadzą to, co było wybudowane przez władze polskie w okresie międzywojennym, np. szkołę w Wołkowysku przy ul. Centralnej i gmach gimnazjum "Na Górce". Nie można milczeć i w takiej sprawie, kiedy to urzędnicy do spraw szkolnictwa stawiają setki przeszkód, by nie była wprowadzona nauka języka polskiego. Czy to jest zgodne z nową Konstytucją Republiki Białoruś?

A weźmy niekończące się dyskusje w środkach masowego przekazu, gdzie nam radzą, a nieraz nawet i żądają, byśmy w kościołach modlili się w języku białoruskim. Pisałem już na ten temat w "Głosie", pragnę jednak kilka słów jeszcze dodać. Dlaczego nikt nie żąda, by w cerkwiach język starosławiański i rosyjski zamieniono na białoruski? W tej sprawie kropkę nad "i" postawił metropolita Filaret, stwierdzając, że tego nie będzie.

A u nas? Nie mogę zrozumieć stanowiska niektórych naszych księży w tej sprawie, którzy oddają tyle wysiłku i energii na wprowadzenie języka białoruskiego do kościołów "kosztem" języka polskiego. Przecież nikt z członków i działaczy ZPB nie narzuca siłą języka polskiego katolikom-Białorusinom. Zresztą należałoby się jeszcze zastanowić, czy wszyscy z nich są prawdziwymi Białorusinami. Iluż spośród nich do dziś nosi takie prawdziwie po polsku brzmiące nazwiska jak np. Kowalski, Kłosowski, Jankowski i in.

Dzięki Bogu, że już nas zaczęli nazywać etnicznymi Polakami, a nie spolonizowanymi przez Kościół katolicki Białorusinami.

Nie wolno też milczeć, gdy stykamy się z przypadkami, kiedy to niektórzy Polacy mają w paszporcie wpisaną narodowość polską, natomiast nic ich nie obchodzą sprawy polskie. Przykładem tego może służyć obecny parlament białoruski, gdzie są osoby z wpisaną narodowością polską. Jest ich około 30, ale czy ktoś w ciągu 5 lat pracy parlamentu kiedykolwiek usłyszał, żeby chociaż jeden z nich wypowiedział się w sprawie nauki języka polskiego, zwrotu zabranego Polakom mienia, zagrabionego mienia kościelnego.

Dlatego już teraz należy tak prowadzić naszą pracę, by w nowym parlamencie znaleźli się deputowani, którzy będą bronili naszych interesów.

Chcę również zabrać głos w sprawie, dotyczącej artykułu pani Krystyny Wonsowicz "Razem musimy służyć odrodzeniu" ("Głos" nr. 3 1995 r.). Osobiście nie znam księdza Władysława z Mior, ale oglądałem go w telewizji. Zrozumiałem z jego wypowiedzi, że w Miorach nie mieszkają Polacy, a tylko babunie i dziadkowie chcący, żeby nabożeństwa były odprawiane po polsku. Wyciągnąłem z tych wypowiedzi odpowiednie wnioski... Ciekawe, jak by się zachowała ludność litewska gdzieś, powiedzmy, w okolicach Szauliai, gdyby przybyły z Polski ksiądz zaczął tam wprowadzać nabożeństwa w języku obcym.

Dobrze jest, że nie wszyscy u nas lubią milczeć. Podobają mi się artykuły pana Malewicza, wiceprezesa ZPB, który pisze prosto, odważnie i prawdziwie, nie zważając, czy to się komuś spodoba, czy nie. Gdy otrzymuję "Głos", to zawsze szukam artykułu pana Tadeusza Malewicza, wiedząc że znajdę tam to, co mi pomoże zrozumieć prawdę.

A prawdy u nas nie lubią, oj jak nie lubią! Oto świeży przykład. W Zelwie niedawno odbyła się uroczystość wręczenia odznak kombatantom września 1939 r. Przybyli Generalny Konsul RP z Grodna, attache wojskowy Ambasady RP z Mińska, miejscowa władza, oraz przedstawiciele organizacji weteranów z Mińska i rejonu zelwińskiego. Zaproszono również mnie, jako przedstawiciela oddziału ZPB. Kiedy już dokonano odznaczeń i zaczęły się krótkie przemówienia, ja również poprosiłem o głos. Krótko powiedziałem, że losy wojny 1939 r. byłyby może inne, gdyby sąsiad ze Wschodu, pogwałciwszy wszystkie umowy i porozumienia z Rzeczypospolitą Polską, nie zadał ciosu w plecy żołnierzom Polski, oraz że należy do listy kombatantów włączyć chłopców z AK. Trzeba było widzieć, jaki to wyzwało wstrząs i oburzenie. Weterani z Mińska i rejonu zelweńskiego twierdzili, że nigdy do tego nie dojdzie, ponieważ Ak-owcy byli bandytami. Przemilczałem, ponieważ nie chciałem, żeby ta uroczysta chwila była zmarnowana. Chciałem, by dostojni goście odjechali od nas, nie odczuwając niesmaku. Myślę, że w przyszłości nadarzy się jeszcze okazja, by dać należytą odpowiedź naszym czytelnikom.

Dlatego uważam, że nasze milczenie nie zawsze jest złotem. Nowa Konstytucja naszego panstwa gwarantuje nam takie same prawa, jak innym narodowościom, zamieszkałym na Białorusi. Karta Praw Człowieka musi być przestrzegana, czy to się komu podoba, czy też nie. Nie chcemy żadnych przywilejów, ale nie będziemy milczeć, gdy nas będą krzywdzić.

Jan GIENDZIEL

Międzyrzecze
Rejon zelweński

CZY ZABŁYŚNIE ŚWIATŁO W KOŃCU TUNELU?

Ryszard KARACZUN

Ciągle rozmyślam nad listem mieszkańca Ziemi Postawskiej, który pisał, że jedynym środkiem jego więzi z polskością jest gazeta "Głos znad Niemna". Dzięki niej po wielu latach milczenia dociera do jego rodziny melodyjna mowa ojczysta, która wskrzesza wspomnienia o tych miłych sercu czasach, kiedy to rozmawiał w języku ojczystym na co dzień, żyjąc według zasad i obyczajów przekazanych mu przez przodków. A teraz uczy się tej mowy ponownie i jednocześnie uczy swe dzieci i wnuki.

Jakże strasznym zjawiskiem jest utrata pamięci. Nie miejsce w tym krótkim artykule na rozważania nad tym, jak to zjawisko zaistniało i w jaki sposób piekielnym pożarem ogarnęło ludzkie dusze. Jest to temat do rozważań dla niejednego pokolenia Polaków na Białorusi.

Zdawałoby się, że nastąpiły inne czasy. I niby to Konstytucja oraz ustawy o mniejszościach narodowych i językach na Białorusi powinny sprzyjać dziełu odrodzenia polskości na tutejszej ziemi. Jednakże stalowa moc lodowatego pancerza stalinowskiego totalitarnego reżimu nadal trzyma wielu z nas w swym uścisku. Dzięki ogromnym wysiłkom działaczy ZPB udało się uruchomić regularne audycje na Grodzieńszczyźnie oraz wydawać gazetę.

Prawdę powiadają, że nad ludźmi ciąży fatum. Zdarza się tak, że gdy tylko zabłyśnie płomyk nadziei na lepsze jutro, raptem zjawia się ktoś lub coś, co zachmurza cały świat. A więc...

Dzisiaj radio obwodowe, a znaczy, że również i audycje w języku polskim, są odbierane nie przez wszystkich. Z powodu braku niezbędnych finansów łącznościowcy nie odbudowują linii łączności tam, gdzie elektrycy zmienili słupy. Poza tym uskarżają się oni na brak pieniędzy na eksploatację sieci przewodów radiotranslacyjnych. Np. w rejonie lidzkim ta sieć została prawie że całkowicie zlikwidowana. Również wielu mieszkańców wsi w rejonie słonimskim jest pozbawionych możliwości słuchania miejscowego radia. Podobna sytuacja zaistniała w innych rejonach.

Gdy ludzie się skarżą na taki stan rzeczy w odpowiedzi otrzymują "dobrą radę", by kupili radiodbiorniki "Garodnica", które odbierają 4 programy. Wieśniacy, a są to przeważnie emeryci, w odpowiedzi tylko smutnie kiwają głowami - ileż to miesiący należy oczekiwać skąpych emerytalnych poborów, by kupić ten odbiornik, ktory kosztuje 100 tys. rubli.

Kupione niegdyś telewizory także psują się coraz częściej, a koszty remontu są tak wygórowane, że dla przeciętnego emeryta lub zwykłego kołchoźnika remont odbiornika staje się rzeczą niemożliwą.

Z prenumeratą prasy na wsi też są kłopoty - to ludzom brakuje pieniędzy, to listonosz, który pojawia się z rzadka, nie może w należytym terminie dokonać prenumeraty. A ludzie chorzy i starzy nie zawsze mogą udać się osobiście do odległego urzędu pocztowego.

Taka jest niestety rzeczywistość.

Dlatego też jesteśmy wdzięczni "Wspólnocie Polskiej" oraz innym organizacjom dobroczynnym i Rodakom z Polski, którzy dostarczają nam książki i pisma. Jakże się cieszyli mieszkańcy mojej rodzinnej wsi, gdy im dostarczyłem kilka kalendarzy, wydanych w Polsce.

Przykrą sprawą również jest to, że w grodzieńskich księgarniach trudno jest spotkać książkę w języku polskim. Swego czasu szeroki wybór książek polskich oferowała księgarnia "Ranica". Dzisiaj widnieje tam na półkach kilkanaście tytułów, ale nie zadowalają one zapotrzebowań naszego czytelnika. Brakuje klasyki, utworów pisarzy współczesnych, książek dla dzieci, albumów do malowania.

W księgarni "Krugozor" natrafiłem na "ćwiczenia elementarzowe" Anny Likszy, wydane w 1993 r., w cenie 5 tys. rubli. Nawiasem mówiąc, taką samą ksiażkę kupiłem w "Ranicy" za tysiąc rubli.

Powstaje pytanie. Czy znajdzie się jeszcze taki kraj, w którym zwyczajny zeszyt kosztuje więcej, niż pięknie oprawione dzieła autorów zagranicznych z dziedziny literatury sensacyjnej lub fantastycznej. Jak widzimy, u nas jest to możliwe i nawet istnieje wytłumaczenie tego zjawiska: sytuacja rynkowa.

Nie zgadzam się z tym. Nawet gdyby przyjąć do świadomości fakt, że księgarnia "Krugozor" zakupiła te zeszyty w księgarni "Ranica", to dlaczego aż w tak drastyczny sposób wzrosła ich cena?

Oponenci powiedzą mi, że uczniowie otrzymują podręczniki w sposób scentralizowany. Zgoda. Ale co mają robić ci, którzy pragną opanować język polski samodzielnie lub osobiście uczyć własne dzieci?

Ostatnio nie spotykałem na półkach naszych księgarń ani słowników polsko-białoruskich, ani przynajmniej rosyjsko-polskich. A więc jest o czym porozmawiać naszym działaczom państwowym i odpowiednim resortom.

Oprócz literatury pięknej, słowników i podręczników interesują nas także śpiewniki oraz książki, treść których dotyczy polskiego folkloru i obrzędów ludowych. O tym można jedynie marzyć. Instytucja zajmuje się dystrybucją książek, nie chcąc zbaczać z utartej rosyjskiej ścieżki i choć trochę zboczyć w ścieżkę polską. W likwidacji deficytu książki polskiej mogliby pomóc ludzie biznesu, lecz dla nich "Snickersy" są widocznie bardziej słodkie...

Zawsze na ostrych wirażach historii pierwszymi ofiarami były książki i język - korzenie naszego rodu. Dzisiaj jesteśmy świadkami tego samego zjawiska. Ale odżywcze soki ziemi nigdy nie dawały zginąć korzeniom, nawet gdy ulegały zniszczeniu korona i pień.

Myślę, że wyrażam poglądy wielu osób. A stąd nadzieja... że jednak zabłyśnie zielone światło w kwestii książki.

Ryszard KARACZUN

NA FALI ODRODZENIA

Czytając tygodnik "Głos znad Niemna" cieszę się z tak aktywnego odrodzenia polskości na Białorusi. W tak krótkim okresie od powstania ZPB już niemało zrobiono i powstało wiele zespołów amatorskich, wiele osób, szczególnie dzieci, uczy się języka polskiego. Nauka oraz opanowanie języka będą możliwe tylko wtedy, jeżeli tym językiem posługiwać się będziemy na co dzień.

Niestety, jak widać, raczej jak słychać, tego na razie nie ma. Nie tak dawno byłem w Grodnie, więc jak zawsze chodząc po mieście interesowałem się, czy są w kioskach gazety polskie lub książki polskie w księgarniach, oraz jak rozmawiają ludzie. Jak nie natężałem ucha, niestety nie słyszałem żadnego słowa po polsku. W Wilnie, jeżeli rozmawiają po polsku, to słyszy się to wszędzie: w autobusie, na rynku i w sklepie. Nie zdziwiłem się, gdy nie słyszałem mowy polskiej w Witebsku, gdzie zamieszkuje bardzo mało Polaków oraz były i są zupełnie inne warunki. Zaś że tak jest w Grodnie, kolebce odrodzenia polskości, to po prostu dziwi. Tym bardziej, że warunki były i są dobre, bo to i Polska obok, stałe oglądanie telewizji polskiej od dawna, podczas gdy my w Wilnie na razie oglądamy TV Polonia tylko trzy razy w tygodniu. Więc nie mogę zrozumieć, co jest tego przyczyną, przecież już naprawdę dzisiaj nie ma czego i kogo się wstydzić. Zaś, bez opanowania języka polskiego oraz posługiwania nim na co dzień nie może być mowy o odrodzeniu kultury, szkolnictwa oraz religii.

Coraz częściej piszą czytelnicy i o sprawach wiary, wyrażając swoje niezadowolenie tym, że nie zawsze nabożeństwa, katechizacja oraz inne uroczystości związane z wiarą prowadzone są w języku polskim. Uważam, że słusznie rodzice, działacze ZPB oraz wierzący wymagają, żeby język polski był stale obecny w kościele. Zawdzięczając tylko kościołowi, polskość oraz język polski zachowały się tam, gdzie były czynne kościoły. Dzisiaj, gdy prawnie pozwolono wyznawać wiarę, uczyć się w języku ojczystym, na pewno słuszne są te żądania. Gdy dziecko uczy się języka polskiego w szkole, katechizacja oraz nabożeństwa powinny odbywać się także po polsku. Wielki polski mąż stanu Roman Dmowski w 1927 r. pisał: "Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, ale tkwi w jej istocie". Dlatego, moim zdaniem, dziwna jest pozycja księży oraz hierarchii kościelnej w tej sprawie. Kiedyś w gazecie "Literatura i Mastactwo" były drukowane artykuły na ten temat. Autor tych artykułów pisał, że nawet sam przeszedłby z prawosławia na katolicyzm, gdyby był w kościele wprowadzony język białoruski. Wątpię, czy takie osoby potrzebne są kościołowi. Z drugiej strony, jeżeli i dzisiaj władza wtrąca się w sprawy kościoła oraz wymaga wprowadzenia do liturgii języka białoruskiego, powinna i stworzyć warunki ku temu. Jak na razie, ksiądz, obsługujący kilka parafii na pewno nie potrafi prowadzić nabożeństwa osobno, w dwóch językach.

Pragnę podjąć jeszcze jeden temat. Na Białorusi dopiero powstają pierwsze początkowe klasy polskie, ale czas leci szybko i już teraz trzeba myśleć o wyższych studiach tu, na miejscu. Wileńszczyzna oraz Grodzieńszczyzna są obok, więc na pewno wspólnym wysiłkiem łatwiej by było rozstrzygnąć ten problem.

Uważam, że o tym powinni wspólnie pomyśleć działacze ZPL i ZPB.

Bogdan SOBIESKI

Wilno

CZŁOWIEK I WIARA

Drugie narodziny

Odbudowa Katedry w Mińsku

Wszystko to, o czym śpieszę donieść czytelnikom, przypomina skomplikowaną operację na sercu. Znajduje się ono w centrum ogromnego miasta - stolicy Białorusi. Przebite na wylot nielitościwą ręką stalinistów, krwawiło ono przez długie lata. Rana była tak skomplikowana, że nawet najwięksi optymiści nie dawali żadnej szansy. Zdawało się, że umarło ono na zawsze.

I oto obecnie dziesiątki najbardziej doświadczonych "chirurgów" starają się przywrócić do życia ten najważniejszy organ człowieka. Przed szlachetnym i skomplikowanym zabiegiem najwyższej klasy specjaliści przeprowadzili szczegółowe badania, których opis zajął wiele tomów. Główny wniosek naukowców: serce da się ożywić. Wśród katolików Mińska zapanowała radość, ponieważ, jak się państwo domyślacie, mowa o katedrze, która się znajduje w samym centrum białoruskiej stolicy.

Zdawałoby się, że kościół zginął na zawsze. Świątynia była tak oszpecona i "przenicowana", że już nic nie przypominało o dawnej sławie. Sowieccy architekci nałożyli na nią maskę, pod którą całkowicie zostało ukryte prawdziwe oblicze budynku. Tylko w pamięci starych mieszkańców zachował się wizerunek tego niepowtarzalnego w swym pięknie miejskiego budynku. Na zebraniach miejscowych Polaków, nieraz ze łzami w oczach, wspominała o świątyni p. Emilia Wieczorowa.

Przez ponad pół wieku budynek katedry służył jako miejsce do wyrażania dzikich emocji. Szczególnie ostatnio, kiedy to gospodarzami stali się amatorzy walk wschodnich. Pod sklepieniem kościoła rozlegały się dzikie okrzyki, kiedy młodzi chłopcy z wściekłością rzucali się jeden na drugiego... Nie mieli oni chęci opuszczać okupowanego przez siebie miejsce.

Trwała długa i pełna napięcia walka wierzących o zwrot świątyni jej prawowitym właścicielom. Katolicy Mińska dniem i nocą wystawiali pikiety. Podczas siarczystych mrozów i deszczową porą modlili się oni pod gołym niebem na niewielkim placyku przed kościołem.

Jednak sportowcy nie opuszczali budynku. Katolicy zwracali się o pomoc do władz, nawet tych najwyższych, pisali do gazet, sprawa przeciągała się...

A jednak sprawiedliwości stało się zadość. Katolicy stali się gospodarzami tego, co im się prawnie należało.

Co prawda przed laty zabrano im przepiękny budynek, a zwrócono Dom Kultury Fizycznej "Spartak", przebudowany według wymogów i stylu architektury czasów epoki stalinowskiej.

Obecnie należy dokonać skomplikowanego zabiegu: nadać budynkowi poprzedni, pełen przepychu wygląd. Wymaga to nie tylko umiejętności najwyższej klasy, ale i zrozumienia wagi całej tej pracy.

Prawo na dokonanie rekonstrukcji uzyskała doświadczona polska firma: Zamojska Pracownia Konserwacji Zabytków "Rehabit" Spółka z O.O. W Mińsku zebrały się największe siły tej firmy, na czele z jej dyrektorem, panem Janem Ryszardem Piezeckim.

- Jesteśmy usatysfakcjonowani, że właśnie nam przypadło w udziale odbudować kościół - powiedział pan Jan, - Muszę z zadowoleniem podkreślić, że od początku pracujemy w ścisłym kontakcie z fachowcami białoruskimi. Zarówno oni, jak i my, jesteśmy zainteresowani by Mińsk odzyskał nie tylko wspaniała świątynię, lecz i wspaniały zabytek architektury. Dzięki czynnej pomocy i zainteresowaniu ze strony białoruskich specjalistów, przeprowadzono na dużą skalę prace wstępne. Należało nie tylko szczegółowo zbadać cały budynek, lecz i zaplanować dalsze działania. Szczerze mówiąc, to co już zrobiono, robi duże wrażenie. Zbadano każdy centymetr powierzchni kościoła. Odnaleziono wiele ciekawostek. Np. pod tynkiem odkryto przepiękne freski okresu baroku. Otwarto zamurowane wnęki.

Na podstawie materiałów archiwalnych, oraz w wyniku delegacji służbowych do Warszawy, Krakowa, Wilna i innych miast, powstał gruby tom, zawierający informację o historii kościoła. Jego dzieje biorą początek w 17 wieku, gdy na Mińskim sejmiku uchwalono zbiórkę pieniędzy na budowę świątyni. Archiwa mówią, że w 1730 r. w zasadzie budowa kościoła została ukończona. Prace wykończeniowe elewacji frontowej trwały jeszcze długo. Na początku gospodarzami byli jezuici. Dopiero w 1798 r. kościół uzyskał rangę katedry.

Następnym razem postaram się zapoznać czytelników z tymi, kto prowadził badania, opracowywał projekt rekonstrukcji, kto kieruje obecnie budową. Na razie, na prośbę moich miłych rozmówców, wymienię tylko dwa nazwiska białoruskich fachowców: p. Swietłanę Adamowicz oraz p. Dmitrego Bubnowskiego.

- Są to osoby o wysokich kwalifikacjach - podkreślił profesor z Warszawy, p. Jerzy Kowalczyk. - Trudno byłoby nam bez ich pomocy.

Rekonstrukcja będzie się odbywać w kilku etapach. Pierwszy już mamy poza sobą - budynek oczyszczono z atrybutów sali sportowej. Kolejny etap - to odbudowa dolnego kościoła. Później rozpocznie się odbudowa elewacji frontowej. Należy na nowo wznieść wieże i wyburzyć kolumny, które przez wiele lat maskowały kościół. Dopiero później rozpoczną się prace wewnętrz budynku.

Przewiduje się, że w końcu 1996r. serce kościoła będzie biło równie dobrze, jak to było w latach młodości. Rękojmią tego jest opieka, jaką sprawuje nad rekonstrukcją Kardynał Świątek. Właśnie tu, w kościele, od rana do wieczora pracuje razem z innymi jego przedstawiciel, Wiktor Wilk.

Kościół, jak się okazało, można wskrzesić. Lecz jak wskrzesić miliony tych, którzy za wiarę oddali życie?

Waldemar PRECKAJŁO

Na zdjęciach: **tak wyglądał kościół; wewnątrz kościoła; tak bolszewicka ręka zmieniła wygląd katedry.**

Fot. Archiwum

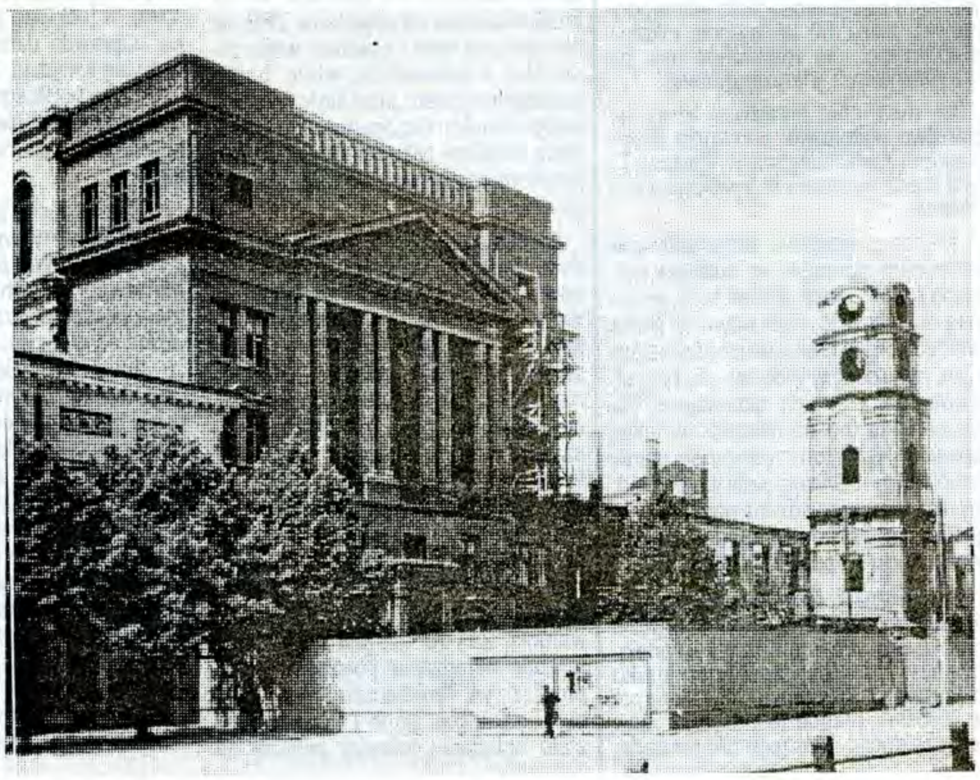

KRAJ OJCZYSTY

Z HISTORII MIASTECZKA ROŚ

Miasteczko leży nad rzeką Roś, dopływem Niemna, wśród zalesionych wzgórz, szczerzących zęby kredowymi wyrobiskami. Rzeka Roś na obszarze miasteczka przyjmuje niewielki dopływ, zwany Wiechotnianką, mający swe źródła w odległej o 7 km wsi Wiechotnicy. Jest to ta sama Wiechotnica, którą 24 lipca 1388 r. wielki książę Witold nadał katedrze wileńskiej. Wieś ta we władaniu biskupów pozostawała tylko do 1411 r., gdyż ze względu na jej wielką odległość od Wilna, została przez Witolda zamieniona na inne miejscowości. Pierwszym, bezspornym, prywatnym właścicielem Rosi był Aleksander Chodkiewicz (1457-1549) fundator klasztoru w Supraślu. Wynika to z dokumentu, pisanego 11 listopada 1513 r., w którym to Chodkiewicz zapisał żonie swojej wiano 4000 tys. szerokich gr. Aleksander Chodkiewicz należał do zaufanych ludzi królowej Bony, pomagał w zarządzaniu jej majątkami na Litwie, miał dwór w Rosi, gdzie zamieszkiwał (znane są dwa jego listy do Bony z lat: 1536 i 1538 datowane z Rosi). Inwentarz w 1569 r. dwór ten określa jako "dom nowy, wielki, na podmurowaniu", ale obok stał jeszcze i dwór stary, którego osobliwością był "lichtarz zawiesity z jelenich rogów na łańcuchach pośrodku izby". Aleksander Chodkiewicz umierając pozostawił trzech synów i dwie córki, którzy w dniu 6 grudnia 1549 r. zebrali się w Brzostowicy, celem podzielenia się spadkiem po ojcu. Synowie proponowali matce wzięcie kierownictwa nad majątkiem, ta jednak wymówiła się chorobą i zaleciła podział dóbr między dzieci. Roś i Brzostowicę otrzymał najmłodszy z jej synów, Jerzy (zm. 6.V1.1569 r. w Brzostowicy rażony apopleksją). Jerzy Chodkiewicz, obok Radziwiłła Rudego, należał do najzagorzalszych przeciwników unii lubelskiej. Jerzy unii nie podpisał oświadczając, że "woli zemrzeć, niż tego dożyć".

Roś dziedziczył syn jego, Hieronim (1560-1617), późniejszy kasztelan wileński, stryj hetmana Jana Karola Chodkiewicza. Osiadł też w Rosi na stałe. Ponieważ matką Hieronima była księżna Zofia Słucka, wypadała więc mu z urzędu rola opiekuna nad ostatnią latoroślą książąt słuckich, również z imienia Zofią, Hieronim rękę tej pięknej i bogatej panny obiecał Januszowi Radziwiłłowi, ale później obietnicę cofnął. Radziwiłłowie postanowili brać ją siłą. Zanosiło się na wojnę domową. Hieronim, zwany przez współczesnych "Jaroszem", żenił się czterokrotnie. Ostatnią jego żoną była wdowa po kniaziu Romanie Różyńskim słynna Zofia z Korabczewa . Niewele ona ustępowała byłemu mężowi, a dr Antoni J/Rolle/ w "Niewiastach kresowych", między innymi, pisał: "Już w kilka miesięcy po śmierci męża zrobiła zajazd z muzyką, na czele 6000 ludzi, do odległego o kilka dni marszu Czeremoszne Kowelskie, gdzie w zameczku siedziała księżna Anna Korecka, rodzona siostra hetmana Jana Karola Chodkiewicza. Po całodziennym oblężeniu zamek zdobyła, obrabowała, ludzi posiekła a resztę w jasyr wzięła".

U schyłku swego życia Hieronim Chodkiewicz "wywdzięczając się za doznane w życiu łaski", dnia 15 czerwca 1611 r. ufundował w Rosi kościół, uposażając go folwarkiem Harasimowszczyzna (obecnie Plebanowce). Nałożył przy tym obowiązek utrzymywania trzech sług kościelnych : do grania na organach, służenia proboszczowi i uczenia dzieci. Kościół stanął w parku dworskim przy drodze do Krasnego Sioła, na miejscu cerkwi, którą przeniesiono do odległej wsi Ogrodników (obecnie ulica Ogrodnicka). Kościół oczywiście był drewniany. Nie znalazłem w archiwach jego opisu. W wizycie biskupiej w 1660 r. wspomniany jest krótko - "Kościół piękny". Pierwszym proboszczem został ks. Walenty Falkowski. W kronikach parafialnych Krynek znajduje się szokująca notatka pod rokiem 1625 - "Ksiądz zabity w Rosi i utopiony w rzecze". Nie udało się ustalić, o którego księdza chodzi i czy był on proboszczem roskim.

Z czasem kościół chodkiewiczowski się wysłużył i w 1685 r. ówczesny właściciel Rosi, późniejszy wojewoda wileński, Marcjan Ogiński, na tym samym miejscu ufundował kościół nowy, oczywiście również drewniany. Zachował się dokładny opis tego kościoła, ale już w sto lat później wizyta biskupa opisuje go jako "kościół w całej swojej strukturze osłabiony". Potoccy rozpoczęli przygotowania do budowy nowego. Budowa trwała

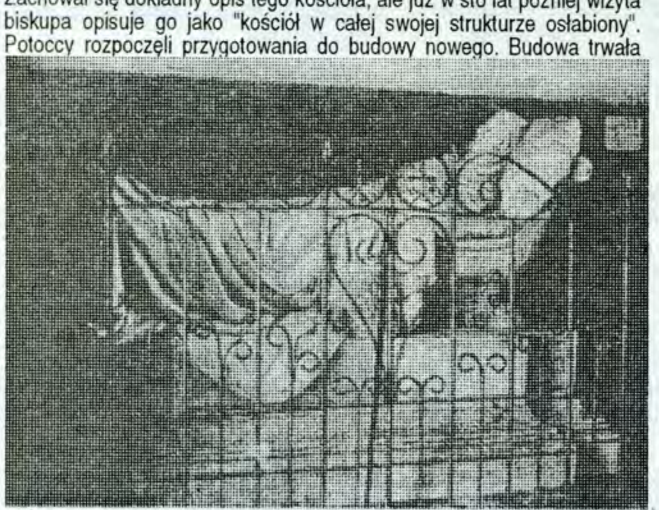

latami, następowały kilkuletnie przerwy, zgromadzone drzewo gniło i ostatecznie za sprawą księdza Szymona Moczarskiego i Zofii z Paców Niesiołowskiej powstał w 1807 r. kościół nowy, murowany, ale już na nowym miejscu przy rynku, do dzisiaj istniejący. W głównym ołtarzu tego kościoła znajduje się ciesząca się kultem drewniana figura Pana Jezusa, wspomniana w dokumentach jeszcze przed rokiem 1618. Początkowo stała w babińcu a później przeniesiona do ołtarza bocznego. Gdy kult figury wzrastał, przeniesiono ją w dniu 17 czerwca 1772 do ołtarza głównego. Uroczystość odbyła się okazale a "z harmat dawano ognia, po którym kapela grała wieżą". Po nabożeństwach dostojnikom duchownym, jak i świeckim, w pałacu Joachima Potockiego dano obiad.

Wokół figury zawieszono wota i nazwiska ofiarodawców wpisano do "Księgi cudów". Nie brak tam takich nazwisk jak: Jelscy, Romerowie, Sapiehowie, Oskierki, Kołątaje, Jundziłowie, Kalenkiewicze, Jabłonowscy, Olędzcy i inni. W dni powszechne figura jest przysłonięta wielkim obrazem, przedstawiającym jawnogrzesznicę. Obraz ten ma w środku dwie białe plamy, pozostałe po rozcięciu obrazu przez złoczyńcę. Przez te właśnie otwory wykradł z rąk figury trzcinę, mniemając, że jest ze szczerego złota. Cerkiew w Rosi prawdopodobnie istniała jeszcze przed rokiem 1569, o czym należy sądzić z zapisu, że w spisie zawartości świronu dworskiego, między obręczami młyńskimi i kadziami kapusty, znajdował się dzwon z cerkwi. Następny inwentarz z 1571 r., który został sporządzony po śmierci Zofii Chodkiewiczowej, daje już potwierdzenie istnienia cerkwi a nawet dokładny jej opis. Była ona pod wezwaniem świętego Proroka Eliasza. W carskich wrotach było 11 ikon. Prócz tego były i jeszcze 3 większe i 5 mniejszych. Na dzwonnicy były dwa dzwony a pop posiadał 2 i pół włóki ziemi.

Następną cerkiew, tym razem unitom, ufundował ówczesny właściciel Rosi, Jan Rakowski, a gdy i ta się wysłużyła, w 1762 r. ufundowano nową, również jak poprzednie, drewnianą. Gdy w początkach XX wieku wybudowano murowaną, starą przeniesiono na cmentarz, gdzie pełniła rolę kaplicy, aż w czasie ostatniej wojny została spalona. Nowa cerkiew do dzisiaj malowniczo góruje nad miasteczkiem swymi kopułami.

W 1621 r. Chodkiewiczowie sprzedali dobra roskie Janowi Rakowskiemu. Rakowscy zaś, a ściślej mówiąc ich spadkobiercy, gdyż dzieci nie mieli, sprzedali Roś w 1643 r. Jerzemu Karolowi Hlebowiczowi, późniejszemu wojewodzie wileńskiemu, żonatemu z kalwinką Katarzyną Radziwiłłówną, rodzoną siostrą znanego nam z sienkiewiczowskiego "Potopu" Janusza Radziwiłła. "Przerwano komisję - wspomina jeden z Radziwiłłów - wesele córki wojewody wileńskiego z podstolim W.Ks.Lit., Hlebowiczem, katolikiem,

który na podziw wszystkich katolików z honorem teścia swojego zezwolił na ślub ministra kalwińskiego. Sto i trzy bogate prezenta ofiarowano, król 20 000 złotych i łóżko słane złotem przysłał".

Hlebowicz był katolikiem, zaś żona zaciekłą kalwinką, zemdlała gdy dowiedziała się, że starający się o rękę jej córki Sapieha, poszedł w Rosi do kościoła. Z trudem ją ocucono, gdy córka przeszła na katolicyzm. Hlebowicz miał w Rosi stałą rezydencję również Zasław, położony za Mińskiem, należał do niego. Zmarł w 1669 r. Nie pozostawił męskiego potomka, miał natomiast dwie córki: Krystynę i Marcybellę. Krystyna wyszła za mąż za Kazimierza Pawła Sapiehę. Marcybella zaś za Marcjana Ogińskiego. Zięciowie podzielili się olbrzymimi dobrami. Matka ich, Katarzyna Hlebowiczowa, zrzekła się przysługującego jej dożywocia na dobrach męża i zatrzymała dla siebie jedynie Roś i Ilję. Gdy w l674 r. zmarła, córki jej zjechały się w Lubczy i podzieliły się spadkiem po matce. Roś dostała się Marcybelli Ogińskiej. Marcybella Ogińska, będąc bezdzietna, zapisała dobra swoje, a między innymi i Roś, swojej siostrzenicy Katarzynie Sapieżance. Zapis i śmierć nastąpiły w 1681 r. Na jej pogrzebie był pamiętnikarz Poczobut-Odlaniecki, który zanotował:

"Zeszła ta zacna heroina upraszała o to małżonka swego JW Impana z Kozielska Ogińskiego, wojewodę trockiego i testamentem warowała aby trumna niczym obita nie była. Tedy pan małżonek, samą srebrną trumnę wystawił na katafalku, kosztującą osiem tysięcy talarów."

Katarzyna Scholastyka Sapieżanka poślubiła w 1683 r. dobrze znanego białostocczanom Stefana Branickiego i wniosła mu w posagu, między innymi, Roś. W 1690 r. "trzymał taksą wielką" Jerzy Kowalewski.

Najstarsza córka Branickiego, Krystyna, poślubiła Józefa Franciszka Sapiehę, podskarbiego nadwornego litewskiego i Roś wniosła mu w posagu. Małżeństwo na stałe zamieszkało w Boćkach.

Jedyna córka Józefa Sapiehy, Teresa, wyszła za mąż za księcia Hieronima Floriana Radziwiłła. Był to wielki dziwak, dumny i porywczy tyran, nie znoszący nad sobą żadnej władzy. Sapieżanka zażądała rozwodu. Sprawa ciągnęła się trzy lata, ale dla Sapieżanki została zakończona pomyślnie. W 1752 r. zaślubiła Joachima Potockiego, jednego z przywódców konfederacji barskiej.

"Joachim Karol ze Złotego Potoku i Mucharwie i Teresa z Sapiehów na Boćkach, Rosi, Pratulinie, Turowie hrabiowie Potoccy, starostowie sądowi trembolewscy, małżonkowie " szczególnie często przebywali w Rosi, o czym świadczą liczne listy i nadania, przechowywane w archiwum kościelnym w Rosi. Znane są instrukcje gospodarcze dla dóbr Roś autorstwa

J. Potockiego. On to rozpoczął budowę kościoła w Rosi, dbał o utrzymanie przytułku dla ubogich, odbudował pałac. Fundusz dla przytułku, zwanego szpitalem, był zasługą ks. Moczarskiego, od którego Potocki wziął 2000 zł, zobowiązując się po wieczne czasy utrzymywać tam 3 ubogich. W inwentarzu

z 1783 r. czytamy: "Dom szpitalny stary z sieńmi, białą izbą i piekarnią. Cały słomą kryty. Drzwi do sieni na biegunach. W tej izbie okien trzy deskami pozabijanych. Piec był kaflowy, zrujnowany, tylko kominek przy nim". A mieszkało tam "osób płci męskiej dziadów dwa i baba jedna".

Jedna z córek Joachima wydana została za Piotra Franciszka Potockiego, dziedzica Białołówki, Tykocina, Tyszyna, starostę szczyrzeckiego, ostatniego posła Rzeczypospolitej przedrozbiorowej w Turcji, marszałka gubernii kijowskiej, wnosząc mu w posagu także i Roś. Przemieszkiwał najczęściej w Warszawie, czasem w majątku żony w Boćkach, Stambule, na emigracji we Włoszech. Z rzadka zaglądał do Rosi, gdzie

mu się urodził jeden z dwu jego synów, Feliks. Guwernerem synów Piotra, (a miał oprócz Feliksa jeszcze Jana), był Jakub Jasiński, późniejszy generał w Powstaniu Kościuszkowskim, który później bohatersko poległ na szańcach Pragi. W czasie wakacji Jasiński zjeżdżał ze swoimi wychowankami do Rosi.

Piotr Franciszek Potocki gospodarzem w dobrach Boćki i Rosi był dobrym. Zażalenia i prośby chłopów, czyli supliki, rozpatrywał przeważnie sam i załatwiał pozytywnie. Oficjalistów, krzywdzących chłopów, zwalniał lub karał.

Trzeci rozbiór Rzeczypospolitej spowodował, że Boćki i Roś znalazły się po przeciwnych stronach granicy: Boćki w zaborze pruskim, Roś zaś w moskiewskim. Potoccy usiłowali Roś sprzedać i kupić w to miejsce od Jundziłłów majątek Hołynkę, koło Sopoćkin, która znajdowała się po tej samej stronie granicy, co Boćki. Sytuację finansową majątku pogarszały przemarsze wojsk rosyjskich oraz ich kwaterunki. "Znowu wszystkie pomieszczenia pałacu zajęte kwaterunkiem pisał

ekonom roski do Potockiego w r. 1799 - dwieście koni wojskowych pasie się na łąkach dworskich". Sprzedaż Rosi nie doszła do skutku, chociaż była aktualna do 1801 r., kiedy nastąpił podział dóbr między synów Piotra. Jan osiadł w Boćkach, zaś Feliks, żonaty z Zofią z Paców, siostrą gen. Ludwika Paca, osiadł na stałe w Rosi. Roś stała się na następnych sto lat główną i jedyną siedzibą właścicieli tego miasteczka. Feliks Potocki znany jest jako zdolny matematyk,

dobry mówca, żołnierz Księstwa Warszawskiego, pułkownik, uczestnik walk w Hiszpanii, zmarł w 1811 r. na gruźlicę. Żona z czasem wyszła za mąż za gen. Niesiołowskiego, ale wkrótce się z nim rozwiodła. Córki jej po Potockim zmarły młodo, a sama osiadłszy na dożywociu w Rosi, zmarła w 1865 r. Ostatnia z Paców, Ludwika Sapieżyna, córka generała, wystawiła ukochanej ciotce wspaniały sarkofag z białego marmuru. Stoi on do dzisiaj w kościele roskim. Rzeźbił go Guillo Maschetti w dalekiej Italii, skąd wielkim nakładem kosztów do Rosi został sprowadzony. Stał początkowo blisko ołtarza, tuż przy ławce kolarskiej. Nieprzejednany wróg płci kobiecej, sukcesor Niesiołowskiej, Stefan hr. Potocki, kazał sarkofag przesunąć bliżej przedsionka, twierdząc, że śmierdzi. Po przemieszczeniu sarkofagu okazało się, że odór wydawało rozbite i gnijące jajko, które się tam zawieruszyło

podczas wielkanocnych święceń. Sarkofag przedstawia konającą hrabinę na szezlongu. Na postumencie oprócz herbu widnieje napis: "Na pamiątkę przywiązania i wdzięczności ostatnia z Paców, księżna Ludwika Sapieżyna".

Roś przeszła na własność Stefana hr Potockiego, dumnego magnata, uważającego się za "hrabię nad hrabiami", ale dobrego gospodarza, któremu Roś zawdzięcza w znacznej części kilka murowanych budynków jak: cerkiew, dzwonnica przy kościele, szkoła, młyn, kaplica św. Stefana. W kaplicy tej przewidywał dla siebie i swoich następców miejsce wiecznego spoczynku jednak zauważył, że na dnie krypty zbiera się woda, kazał się więc pochować nad piwnicą. Zgodnie z życzeniem spadkobierców wystawili mu w kaplicy grobowiec z czerwonego marmuru i napisem: "S.P. Stefan hr. Potocki, założyciel ordynacji Roskiej, urodzony w Warszawie 4/26 października 1820 r. Zmarł w Rosi 18 czerwca/1 lipca 1910 r.". Grobowiec ten przetrwał obie wojny światowe, ale obecnie nie istnieje. Dobra roskie przeszły w posiadanie Adama hr. Branickiego. Nowi właściciele zjeżdżali do Rosi tylko na wakacje, na stałe rezydując w Wilanowie. Malowniczy dwór w Rosi pustoszał i popadał w ruinę.

Najstarsze przekazy źródłowe o pałacu odnoszą się do początków XVI wieku. Kolejne budowle, a było ich sześć wznoszono na tych samych fundamentach, o tym można wnioskować z faktu, że pod każdym kolejnym obiektem znajdowały się te same dwie murowane piwnice pochodzące z XVI w. Zwraca uwagę fakt braku kuchni, mimo, że znajdowała się tam duża jadalnia i tzw. "służba" (rodzaj kredensu).

W 1709 r. inwentarz opisuje pałac "nowy", który potrzebował już reperacji, ale prezentował się okazale. Poprzedni widocznie już spłonął, gdyż wymienia się drzwi od spalonego pałacu. Na uwagę zasługuje olbrzymia sala o 9 oknach, zajmująca połowę budynku. Według legendy, sejmikowała tam szlachta. Na piętrze był skarbiec , a w parku "obszerna altana otoczona kanałami". W inwentarzu z r. 1727 jest już nowym, niedawno zbudowanym pałacem, stojącym na tych samych murowanych piwnicach. Był to już czwarty, znany nam z przekazów źródłowych, dwór.

Inwentarz z czasów Joachima Potockiego podaje opis pałacu nie odpowiadający opisowi z 1727 r., a więc nowego lub gruntownie przebudowanego, z nowym rozkładem pokoi, schodami półkolistymi, z dwiema oficynami bocznymi, a więc w ogólnym zarysie takim, jaki przetrwał do drugiej wojny światowej. Na parterze mieściło się 10 pokoi i pomieszczeń. Od strony ogrodów w pałacu urządzono salę wielką z przeszklonymi drzwiami. Nowo zbudowana oficyna, naprzeciw oficyny mieszczącej kuchnię, miała sześć pokoi. We wnętrzu pałacu było wiele kominków, złoceń i malowideł ściennych, przedstawiających przeważnie rzymskie ruiny. Z sąsiedztwa pałacu zniknęły zabudowania folwarczne, służebne, plebania i kościół a ich miejsce zajął sad, poszerzony park, ogród, a na kanale "most chiński stolarskiej roboty i czarno z zielonym malowany domek, płótnem zielono malowanym obity, arkada z tarcic sosnowych w kolorze żółtym. Mostek mały, drugi w olszynie z poręczami czerwono malowanymi, bat pływający po kanale, zewnątrz i wewnątrz malowany, dranicami czerwonymi obity a w środku firanki z płótna błękitnego dwie".

Pałac gruntownie odnowił i przebudował Feliks Potocki około 1801 r. i siedząca tutaj na dożywociu żona jego, późniejsza Niesiołowska, czuła się jak udzielna księżniczka, a odwiedzająca ją Buczyńska zanotowała - "W Rosi u cioci Niesiołowskiej wszystko na wielką skalę, w całym znaczeniu la vie du chateau. Piękna rezydencja, liczni rezydenci, panny respektowne i wychowanice, a gośćmi rodzina Romerów, pan Buksza, metrowie itd."

W końcu XIX wieku pałac roski zwiedził K. Waliszewski: "Wewnątrz komnaty bez tapetów i kobierców, tynkowane na biało, ale przestronne i widne. Między innymi na taras i perspektywę ogrodu wychodziły duże oszklone drzwi salonu. To pomieszczenie było przestronniejsze od innych, na jońskich kapitelach czterech kolumn wsparte..., a białą powłokę ścian okryły od góry do dołu portrety. Główna sala jadalna, dziś i bawialnia zarazem, a dawniej i sejmikowa potrosze. W dwóch rogach owej sali wznoszą się dwie olbrzymie szafy epoki fundacji dworu, a więc Jana III i tak zwanej epoki sapieżyńskiej, epoki dobrze na Litwie pamiętającej, kształtem zaś i barwą pociemniałego pokostu i tym właściwym szperaczom dobrze znanym zapachem, nęcącym takich gości, jak ja".

Autor miał na myśli oczywiście owe słynne Archiwum Roskie, sięgające XVI w., które w czasie wojny światowej zostało wywiezione do Rosji, ale na podstawie Traktatu Ryskiego zwrócone jego właścicielom, którzy umieścili je w swym pałacu w Wilanowie. Po II wojnie archiwum znalazło się w AGAD. W pałacu roskim przechowywano też zdobyty na Gustawie Adolfie słynny serwis, a także kocioł bardzo pięknej roboty drezdeńskiej z herbem Branickich. Dziś pałac nie istnieje. Pozostały tylko zarastające wykopy po piwnicach.

Witold KARPYZA

WSPOMNIENIA

Czy miało miejsce ludobójstwo Polaków w okresie stalinizmu?

PRAWDA UKRYWANA W ARCHIWACH

Pytanie to powstało samo przez się podczas rozmowy z docentem dr Igorem Kuzniecowem. Stosunkowo niedawno przybył on do Mińska, przedtem był wykładowcą w Wyższej Wojskowej Szkole Dowodzenia w Tomsku. Posiada stopień wojskowy podpułkownika. Ukończył Wyższą Szkołę Wojskowo-Polityczną oraz Akademię Wojskową. Jak z tego widać, Igora Kuzniecowa w żaden sposób nie da się zaliczyć do tzw. dysydentów. Natomiast biorąc pod uwagę jego obecną działalność i zwłaszcza stosując stare miary, można by go zaliczyć do wrogów ówczesnego stroju. Pisze artykuły, regularnie występuje w radiu, drukuje swoje prace w głównych gazetach Republiki... i zawsze o tej samej tematyce - o stalinowskich represjach. Dlatego na wstępie naszej rozmowy zapytałem pana Igora:

- Czy ta pasja nie jest wynikiem krzywd doznanych przez Pana lub Pańskich krewnych w okresie minionego reżimu?

- Nie. Wyrosłem w szczęśliwej rodzinie, nastawionej patriotycznie, w której uwielbiano sowieckich przywódców i ich dzieła. Mój stosunek do naszej spuścizny był taki sam, jak i u większości moich rodaków. Wierzyłem, popierałem, broniłem... Przebudzenie, jeśli można to tak określić, nastąpiło w Tomsku. Właśnie tam, na Syberii, gdzie rozpostarł swoje macki smutnej sławy "Archipelag Gułag", dowiedziałem się straszliwej prawdy o stalinowskich represjach, których skala i bestialstwo nie mieściły się w głowie. Właśnie tam zapoznałem się i zaprzyjaźniłem ze wspaniałymi ludźmi, którzy poświęcili się szlachetnej sprawie - odzyskaniu prawdy historycznej, którą tak skrzętnie ukrywały przez narodem oficjalne władze.

W poszukiwaniu prawdy objeździłem całą Syberię, pracowałem w archiwach Moskwy, zebrałem bardzo bogaty materiał, na podstawie którego obroniłem pracę doktorską.

- Przy zaznajamianiu się z pańskim dorobkiem twórczym mimo woli rzuca się w oczy pańska słabość do "kwestii polskiej". Skąd się wzięła ta pasja?

- Chcę podkreślić na wstępie, że nie ma w tym nic osobistego. Uważam, że każdy uczciwy człowiek powinien postąpić podobnie. Rzecz polega na tym, że w swojej globalnej strategii represji Stalin szczególną niechęcią obdzielał Polaków. Mówią zresztą o tym archiwa. Oto kilka przykładów.

W materiałach archiwalnych często natykałem się na takiego oto typu notatki: "W toku śledztwa, dotyczącego sprawy zdemaskowanej i zlikwidowanej kontrrewolucyjnej szpiegowsko-dywersyjnej organizacji powstańczej "Polska Organizacja Wojskowa", ustalono, że w działalności tej organizacji brał udział..." Te właśnie sformułowania figurują w sprawach wielu tysięcy Polaków i Białorusinów, którzy zostali poddani represjom w latach 1937-1938 nie tylko na terenie Białorusi, lecz i w Moskwie, Piatigorsku, Rostowie, Kazachstanie, Syberii i innych dużych i małych miejscowościach byłego Związku Radzieckiego. Wszystkim zarzucono udział w zorganizowanym spisku przeciwko władzy radzieckiej. Zdaniem pracowników NKWD, za formę organizacyjną tego spisku powinna była służyć pewna podziemna organizacja kontrrewolucyjna, pod bezpośrednim kierownictwem której i według wskazówek której powinni byli działać "wrogowie ludu", posiadający polskie i białoruskie imiona i nazwiska. I nie miało żadnego znaczenia, że w rzeczywistości takiej organizacji nie było na świecie, że powstała ona w wyobraźni NKWD.

Pracownicy NKWD wymyślili potężną nacjonalistyczną organizację o nazwie "Polska Organizacja Wojskowa", która rzekomo posiadała własne centrum w Moskwie oraz odpowiednie "komitety" i "centrum" we wszystkich regionach Związku. One to, zdaniem czekistów, powinny były tworzyć na miejscu legiony powstańcze i przekazywać je "zleceniodawcy" - drugiemu polskiemu sztabowi generalnemu oraz prowadzić przygotowania do ogólnego powstania przeciwko sowieckiej dyktaturze w określonym dniu i godzinie... Sprawa "POW" stanowi przykład najbardziej zmasowanych aresztowań na zasadzie cech narodowościowych. Nie było trudności w "tworzeniu" przez NKWD filii "POW" na terenie Syberii i Uralu, ponieważ odsetek zamieszkujących tam Polaków i Białorusinów był dostatecznie wysoki. Były to wyniki migracji ludności na Syberię w końcu ubiegłego i na początku obecnego stulecia.

Preambuła aktu oskarżenia zawsze pozostawała ta sama, zmieniały się jedynie nazwiska i nazwy miejscowości, oraz "fakty" i "przykłady" wrogiej działalności. A odbywało się to w sposób następujący. Podczas przesłuchań ustalano, gdzie oskarżony pracował przed aresztowaniem, czym się trudnił, czy miały miejsce w okolicy takie przypadki jak pożar, bądź zatrucie bydła. Następnie sztucznie sugerowano oskarżonemu akty szkodliwej lub dywersyjnej działalności...

Jeszcze jeden szczegół. Wszystkie sprawy związane z POW różniły się od innych - prawie wszystkie one dotyczyły grup ludzi. Weźmy jako przykład losy mieszkańców wsi Białystok rejonu kriwoszeńskiego, w Zachodnio-Syberyjskim Kraju, gdzie w ciągu jednej nocy w grudniu 1937 r. zostali aresztowani wszyscy mężczyźni w wieku od 16 do 70 lat... Powróciło zaledwie kilka osób...

Według założeń czekistów, całą pracę kontrrewolucyjną na Syberii miał jakoby prowadzić tzw. "Syberyjski Komitet Polski", w skład którego wchodzili ludzie szeroko znani, cieszący się autorytetem wśród syberyjskich Polaków i Białorusinów. Takie osoby znaleziono. "Zaliczono" do nich znanego w narymskim kraju Polaka, komunistę Filipowicza-Kieszyńskiego, byłego oficera zawodowego armii polskiej i kołczakowskiej Sosienko, kierownika polskiego stowarzyszenia w Nowosybirsku, emigranta politycznego Plebanka, kapłanów kościołów w Tomsku i Nowosybirsku, księży Grońskiego i Żukowskiego, byłego dowódcę oddziału wojsk Cz.K. na kolei, Łukaszuka, oraz kierownika Oddziału d/s Mniejszości Narodowych Syberyjskiego Krajowego Komitetu Wykonawczego, Żmijewskiego.

Dla pracowników Zarządu NKWD nie miało żadnego znaczenia, że niektórzy z "członków" w/w "komitetu" nie tylko, że się nie znali pomiędzy sobą, lecz nieraz byli to ludzie o sprzecznych ze sobą światopoglądach, byli przeciwnikami ideologicznymi.

- Wspomniał Pan o wsi Białystok. Poproszę o więcej szczegółów, dotyczących tej tragedii.

- O tragicznym losie tej wsi opowiada mój przyjaciel, W. Chaniewicz w książce p.t. "Tragedia białostocka".

W książce, na podstawie nieznanych dotąd materiałów archiwalnych NKWD i UWD, a także na podstawie wspomnień starych mieszkańców, mówi się o tragicznym losie Polaków w byłym Związku Radzieckim w okresie sowieckiego totalitaryzmu. Wieś Białystok została założona w końcu XIX w. na północy guberni tomskiej przez przesiedleńców - Polakow z gubernii grodzieńskiej.

W książce przede wszystkim pisze autor o mieszkańcach tej dalekiej syberyjskiej wsi, którym przypadło w udział przejść przez wiele surowych prób życiowych. Ale jednocześnie jest to opowieść o losach wielu dziesiątków tysięcy Polaków i Białorusinów, których losy rzuciły na Syberię na początku XX wieku i którzy tu pozostali po 1920 r., kiedy to ustabilizowała się władza radziecka na Syberii.

Losy mieszkańców Białegostoku - są to losy prawie wszystkich Polaków w byłym Związku Radzieckim, którzy przy reżimie stalinowskim byli jednym z najbardziej prześladowanych narodów. Należy dodać, że ludobójstwo Polaków, czynione przez władzę sowiecką rozpoczęło się faktycznie na początku lat dwudziestych. Wtedy właśnie w bolszewickiej Rosji nasilała się antypolska propoganda, odbywały się masowe aresztowania i egzekucje byłych polskich legionistów. Jednocześnie prześladowano kościół katolicki. Właśnie wtedy uczyniono próbę pozbawienia Polaków wiary, języka ojczystego, kultury, tradycyjnych więzi z historyczną ojczyzną, próby uczynienia z nich ludzie "bez rodu i plemienia".

Ludobójstwo to miało miejsce w różnych formach, dopóki władzę sprawował Stalin i jego otoczenie. Najbardziej jednak tragiczny okres dla rosyskich Polaków przypadł na lata 1937-1938 - lata masowych aresztowań i represji wobec poszczególnych osób i całych narodów, niemiłych "ojcu narodów".

Książka W. Chaniewicza jest właśnie poświęcona temu tematowi. Zawiera ona wspomnienia uczestników i świadków tamtych wydarzeń, materiały archiwalne, opowieści nie tylko o losach ofiar, ale i o losach katów-śledczych i pracowników NKWD.

Byłem świadkiem narodzin tej książki... Wymagało wiele wysiłków dotarcie do niezbędnych źródeł. Przecież nie wszystkie dokumenty z tego okresu są w dniu dzisiejszym udostępnione naukowcom. Z tego wynika, że za wcześnie jeszcze stawiać kropkę na tematyce, dotyczącej masowych represji. Niecała prawda jest jeszcze znana. Moja próba zaznajomienia białoruskich czytelników z książką W. Chaniewicza, niestety, nie powiodła się. Np. były redaktor naczelny "Sowieckiej Białorusi" odmowił publikacji recenzji tylko z tego powodu, że tego typu publikacje mogą spowodować współczucie względem Polaków.

- A jednak miało miejsce ludobójstwo Polaków?

- Fakty są bezsprzeczne i świadczą o tym, że Polacy przeżyli w ZSRR okres najprawdziwszego ludobójstwa. Jako materiał dowodowy polecam czytelnikom "Głosu" jeszcze jedną listę ofiar stalinizmu.

Rozmawiał Waldemar PRECKAJŁO

Stanisław Mikołajczyk

POLSKA ZGWAŁCONA

ODCINEK III

Gwałt

Zameldowałem się u generała w hotelu Regina w Paryżu pod koniec listopada 1939 r. Byliśmy starymi przyjaciółmi, ale mimo tego jako szeregowiec, stanąłem wyprężony przed nim i podałem mu swoje nazwisko. Powiedziałem mu wtedy, że chciałbym kontynuować walkę o mój Kraj. Uśmiechając się wziął mnie w ramiona. "Gdzie byłeś tak długo?", zapytał mnie, udając srogość. "Szukaliśmy ciebie po całej Europie".

Kazał mi zabrać się z miejsca do pracy i przygotować regulamin oraz generalny plan działania na pierwsze posiedzenie parlamentu emigracyjnego. Porozumieliśmy się z Ignacym Janem Paderewskim, który był wtedy w Szwajcarii i zaprosiliśmy go do Paryża. Chodziło nam o jego wsparcie duchowe, którego tak bardzo potrzebowaliśmy w tych ciężkich dniach. Był chory, ale zdecydował się na podróż. W dniu 23 stycznia 1940 r. w gmachu Ambasady Polskiej w Paryżu, Sejm odbył swoje pierwsze posiedzenie. Paderewski został wybrany przewodniczącym, ja jego pierwszym zastępcą. Polityk-pianista zmuszony był na skutek złego stanu zdrowia wrócić do Szwajcarii i odtąd ja wykonywałem jego funkcję.

Naszym pierwszym zadaniem po uformowaniu rządu i parlamentu na wygnaniu, było zorganizowanie armii poza granicami Polski. Resztki naszych rozproszonych wojsk z Węgier, Szwecji, Litwy, Łotwy i Rumunii meldowały się już wtedy u nas, we Francji. A i tu było około pięciuset tysięcy obywateli polskich, więc i wielu z nich dołączyło do nas. Zarówno rząd jak i ludność Francji, wyjątkowo nam przyjaźni i bardzo gościnni, pomogli nam odnowić nasze siły zbrojne na obcej ziemi.

Za pomocą radia i kurierów nawiązaliśmy łączność z polskim Podziemiem, uformowanym w czasie ciężkich dni walk o Warszawę, przez cztery główne partie demokratyczne, zwalczające przed wojną reżym Piłsudskiego i Becka. Liderami tych partii byli wówczas: Maciej Rataj z ramienia partii ludowej, Mieczysław Niedziałkowski - partia socjalistyczna, Aleksander Dębski - z partii narodowej i Franciszek Kwieciński z chrześcijańskiej partii pracy.

Pierwszym dowódcą naszych podziemnych sił zbrojnych był generał Tokarzewski. Miejsce jego zajął w krótkim czasie generał Grot-Rowecki, który zbudował podstawy wielkości Armii Krajowej.

Naszym obowiązkiem było zapewnić tym odważnym ludziom środki, które umożliwiłyby im prowadzenie walki. Posłaliśmy im więc pieniądze, plany prowadzenia wojny podjazdowej i instrukcje jak stosować sabotaż tam, gdzie go wróg najmocniej odczuje. W tej początkowej fazie walk, żołnierze Podziemia byli najlepiej przygotowani do wysadzania pociągów, transportujących rosyjską benzynę i zboże dla Niemców, którzy przygotowali atak na Francję i Niderlandy. Odzew Podziemia na nasze wysiłki był natychmiastowy i zachęcający. Polska znowu walczyła.

Przed upadkiem Francji byliśmy w stanie wyćwiczyć i uzbroić 84 000 żołnierzy do walk na Zachodzie. Bo choć Mussolini był przyjacielem Hitlera, to niektórzy konsulowie włoscy, a także rumuńscy i węgierscy pomagali żołnierzom polskim przekraczać granice w drodze do Francji. Pierwsza Dywizja Grenadierów generała Ducha, włączona wówczas do Dwudziestego Korpusu Armii Francuskiej, wysłana z pośpiechem na front do obrony linii Maginota, straciła prawie połowę swego stanu. Druga Dywizja Strzelców generała Prugar-Kettlinga, jako część 45 Korpusu Armii Francuskiej, była na linii Maginota w czasie jej załamania się. Odmówiła złożenia broni i przedarła się do Szwajcarii, gdzie ją internowano. Zmechanizowana Dywizja gen. Maczka walczyła w Szampanii, osłaniając 7 Korpus Armii Francuskiej. Brygada Podhalańska pułkownika Szyszko-Bohusza walczyła w Narwiku. Zdziesiątkowana przez Niemców, gdy jej żołnierze wyładowywali się w Bretanii, mimo rozproszenia, wróciła nieco później ponownie do akcji. Dwie inne polskie dywizje, nie przygotowane jeszcze wtedy do boju, zostały ewakuowane do Anglii. Polskie lotnictwo zajęte było ochroną francuskich lotnisk.

Francja padła bardzo szybko po ataku Hitlera. W czasie chaosu, jaki panował najpierw wokół Paryża, a następnie w rejonie Bordoux, dowiedzieliśmy się ze zdumieniem, że dowództwo francuskie zdecydowało włączyć i Polskie Siły Zbrojne do kapitulacji, łącznie ze swoimi. Generał Sikorski podczas burzliwej rozmowy z generałem Weygandem wyraził swój gwałtowny sprzeciw. Potępił on paraliżujący defetyzm na szczytach wojskowych i politycznych władz Francji i próbował przekonać Weyganda o łatwości ewakuacji do północnej Afryki i odnowienia tam jego sił zbrojnych. Nie dało to żadnych rezultatów, wobec czego generał Sikorski opuścił gwałtownie zebranie, wykrzykując, że Francja może kapitulować, ale Polska będzie kontynuowała walkę. Wyjechał natychmiast do Londynu, aby spotkać się z Churchillem i przyrzec mu w imieniu Polski pomoc dla aliantów. Churchill uścisnął mu dłoń i wydał rozkaz marynarce angielskiej i okrętom polskim, ktore zdołały schronić się w portach brytyjskich, ewakuowania wojsk polskich z Francji.

Wtedy to dostałem polecenie od Sikorskiego przeniesienia naszego emigracyjnego sejmu (Rada Narodowa) do Anglii, zaś resztek polskiego lotnictwa we Francji - do północnej Afryki. Nasi żołnierze, udający się wtedy przez południową Francję do portu Vendres, bywali często prowokowani przez francuskich uciekinierów. Choć byliśmy w drodze do podjęcia ponownej walki, przeklinali nas jako przyczynę ich nieszczęść. Później jednak często dołączali do "maquis" walcząc o wyzwolenie swego kraju.

Wywiązałem się wreszcie z polecenia Sikorskiego i udałem się drogą przez Pireneje do Bordoux. Działo się to w ponurych dniach Dunkierki. Tymczasowa stolica była okupowana. Uciekłem stamtąd na południe i w dniu 22 czerwca 1940 r. dotarłem do Saint-Jean-de-Luz, aby tam wsiąść na statek, chyba ostatni już, który opuszczał Francję - polski liniowiec Batory. Do Anglii dotarło około 24 000 naszych rodaków. Stali się oni zalążkiem sił zbrojnych, które wzrosły później do ćwierć miliona.

W Londynie moje obowiązki dały mi możliwość nawiązania bliższego kontaktu z naszym bohaterskim i przedsiębiorczym Podziemiem. Potrzeby ich były olbrzymie, podczas gdy nasze fundusze prawie nie istniały. Brytyjczycy byli tak przyciśnięci do muru, że Londyn z trudnością mógł nam pomagać. Pozostały więc tylko neutralne, ale nam przychylne Stany Zjednoczone, które mogły nam udzielić pomocy.

CDN

13, ПОНЕДЕЛЬНИК

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. «Бродяги Севера». Худ. фильм. 9.05. «Сказ о рыси». Научно-популярный фильм. 9.55. Студия «Политика». 10.10. Волшебный экран. Мультфильмы. 10.40. «Последнее лето детства». Худ. фильм. 1-я серия. 11.45. У нас дома. Программа для семьи. 12.20. «Игры северного оленя». Музыкальный фильм. 12.40. Творческий портрет. Рыгор Бородулин. 13.20. «Дети Ванюшина». Худ. фильм. 15.55. Белорусская литература. Янка Мавр. Повесть «ТВТ». 16.15. Мультфильмы. 16.55. «Марица». Музыкальный фильм. 18.00. Новости (с сурдопереводом). 18.10. «Ой, летала серая перепелка». Док. фильм студии «Летопись». 19.50. «Душа не знает покоя...» Художник А. Масла. 20.05. День столетия. 20.10. «Колесо судьбы». Док. фильм. 20.20. Зеркало Си-эн-эн. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Студия «Политика». 21.55. Шоу-прогноз. 22.10. Спортивный телекурьер. 22.30. Бресту — 975 лет. 23.10. Новости. 23.30. Под куполом Вселенной. 23.40. «Первая встреча, последняя встреча». Худ. фильм.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 15.50, 17.50, 23.05. Новости. 8.00. «Необыкновенная схватка». Мультсериал (Япония). 8.25. «Дикая Роза». Телесериал. 9.00. Хрустальный башмачок. 14.00. Под знаком Меркурия. 14.20. Фондовый рынок. 14.30. Хроника деловой жизни. 14.40. Телемикс. 15.00. Звездный час. 15.40. Кукла моей мечты. 16.20. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. У всех на устах. 17.30. В эти дни 50 лет назад. 17.45, 20.30. Погода. 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза». Телесериал. 18.55. Эх, путь-дорожка фронтовая... 19.05. Эксклюзив. Самолет, которого не было. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Встреча с А. И. Солженицыным. 21.00. Гол. 21.30. Лидер. Президент Финляндской Республики Марти Ахтисаари. 22.05. Сенсации Русского театра. Дж. Фаулз. «Коллекционер». Телеизложение спектакля театра Р. Виктюка и студии «Москва». 23.15. Кабаре «Все звезды». 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

16.50. Сказки для родителей. 17.20. Репортажи с мест. 17.30. Спасение 911. 18.25. Устами младенца. 19.00, 22.00. Вести. 19.25. Подробности. 19.35. «Приключение итальянского аристократа». Худ. фильм. 20.40. Репортер. 21.00. Без ретуши. 22.30. Река времени. 22.40. Автомиг. 22.45. «Совершенный шпион». Худ. фильм. 5-я серия. 23.50. Экзотика.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 9.00 «Мода на успех». Сериал. 9.30. Программа для детей. 9.45. Гимнастика. 9.50. Мультфильм. 10.00, 13.00, 20.30, 24.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.05. «Доктор Квинн». Сериал. 11.50, 16.00. Музыкальная программа. 12.00. Животные в доме. 12.20. Что меня беспокоит. 12.30, 18.20. Публицистическая программа. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Школы в Европе. 14.05. Зеленым вверх. 14.35. Контакт. 15.00. Пейзаж. 15.10. И тело, и душа. 15.30. Ниша. 16.30. Для молодежи. 17.25. Гимнастика ума. 17.35. Играй с нами. 18.00. Телеэкспресс. 19.10. «Марфи Браун». Сериал. 19.40. Юбилейная программа. 20.00. Вечеринка. 21.05. Телетеатр. 23.05. Пульс дня. 23.20. Неделя президента. 23.30. Тележурнал. 00.20. «Елена и мужчины». Худ. фильм. 01.55. Развлекательная программа.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. Английский язык. 8.40. Музыкальные новости. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. Комедийный сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30, 12.10, 13.00, 18.00. Док. сериал. 11.00, 16.00. Мультсериал. 11.20, 20.00. Телетурнир. 11.50. Путешествие. 14.20. «Волшебник с улицы Вязов». Сериал. 15.05. Музыкальный журнал. 15.55. Приветствие. 16.30. Семь дней польского спорта. 17.00. Аппетит на здоровье. 17.30. Галерея. 20.35. Программа для детей. 21.00. «Алло, алло». Сериал. 21.30. Автожурнал. 22.35. «Остановка Аляска». Сериал. 23.20. Департамент искусств. 23.50. Репортаж. 00.20. Знаки вопроса. 01.05. Концерт.

14, ВТОРНИК

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Мультфильмы. 8.25. Зеркало Си-эн-эн. 8.40. Студия «Политика». 8.55. День столетия. 9.00. Белорусская литература. Янка Мавр. Повесть «ТВТ». 9.20. Планета людей. Дети из Климович в немецких семьях. 9.50. «Голубые города». Фильм-концерт. 10.55. «Последнее лето детства». Худ. фильм. 2-я серия. 12.05. Волшебный экран. Мультфильмы. 12.35. «Убийство на Монастырских прудах». Худ. фильм. 1-я и 2-я серии. 15.05. Портрет в интерьере. Василий Раинчик и другие. 16.00. «Молебен по Купале». Док. фильм. 16.20. Белорусская литература. Михаил Лыньков. «Про смелого вояку Мишку и его славных товарищей». 16.40. «И смех, и беда». Короткометражный фильм. 17.20. «Искусницы». Киноочерк. 17.30. Литературное объединение «Криница» (г. Полоцк). 18.00. Новости (с сурдопереводом). 19.20. «Скатерь-самобранка». Василий Быков и Рыгор Бородулин. 19.45. «Моя любовь, моя печаль». Телесериал. 20.15. Зеркало Си-эн-эн. 20.30. Студия «Эксклюзив». «И это жизнь?!.» 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Студия «Политика». 21.55. Шоу-прогноз. 22.00. Клип-концерт. Елена Апина. 22.10. «Победитель». Четырехсерийный худ. фильм (Австралия). 1-я серия. 23.15. Экономикст. 23.25. Новости. 23.45. Под куполом Вселенной.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 15.50, 17.50, 22.55. Новости. 8.00. «Необыкновенная схватка». Мультсериал. 8.25. «Дикая Роза». Телесериал. 9.00. Ты помнишь, товарищ.. 9.30. А. Глазунов. Поэма-фантазия «Море». 14.00. Как работают деньги. 14.20. Дело и право. 14.30. Хроника деловой жизни. 14.40. Культура и бизнес. 15.00. Домисолька. 15.30. Волшебный мир, или Синема. 16.00. Джем. 16.20. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. Ситуация. 17.30. Загадка СБ. 17.40. Документы и судьбы. 17.45, 20.30. Погода. 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза». Телесериал. 18.55. Мы. Авторская программа В. Познера. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Из первых рук. 20.50. Век кино. Худ. фильм «Воришки» (Венгрия). 23.05. Магик-шоу. 23.35. Мультфильм для взрослых. 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05, 13.20. Деловая Россия. 13.45. «Приключение итальянского аристократа». Худ. фильм. 15.05. Там-там Новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. «Пиратский остров». Худ. фильм (Австралия). 1-я серия. 16.05. Новая линия. 16.45. «В этот день...» 16.50. Никто не забыт. 16.55. Хозяин. 17.25. «Моя война». Док. фильм. 17.50. Ваше право. 18.05. L-клуб. 19.25. Подробности. 19.35. М. Швейцер. «Карусель». Худ. фильм. 21.10. Музыка на десерт. 21.25. «Нос». Юмористическая программа. 22.30. Река времени. 22.40. Автомиг. 22.45. «Совершенный шпион». Худ. фильм. 6-я серия. 23.45. «Знакомые звуки, чудесные звуки..» Романсы в исполнении Ларисы Дмитриевой.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 9.00, 17.00. «Первые поцелуи». Сериал. 9.30, 17.25. Программа для детей. 9.50. Гимнастика. 10.00, 13.00, 20.30, 24.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.00. Сериал. 11.45, 16.00. Музыкальная программа. 12.00. Рынок труда. 12.20. Приглашение к столу. 12.30. Киножурнал. 12.50. Сто лет. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Компьютерная школа. 13.55. Книга чудес техники. 14.10. Великие открытия в науке и технике. 14.25. Атом, звезды, жизнь. 14.40. Камни с той и не с той земли. 14.55. Счет математики. 15.10. Кухня. 15.25. Джойстик. 15.45. В мире науки. 16.30. Сами о себе. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Ария со смехом. 18.40. Автомания. 19.05. Мультсериал. 19.30. Сенсации XX века. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Правление большинства». Худ. фильм. 22.45. Пульс дня. 23.00, 24.20. Док. фильм. 23.20. Сейсмограф. 23.30. Люди, власть, деньги. 01.20. Прекраснейший цвет мира. 01.40. Программа о поэзии. 01.50. Легенда Татр. 02.15. Развлекательная программа.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. Английский язык. 8.40. Музыкальные новости. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. «Как есть». Сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30. Магия кино. 10.50, 15.55, 17.00, 18.10, 22.30, 23.00, 24.40. День влюбленных. 11.00. Фильм для детей. 11.50. Телетеатр. 13.35. Пусть живет любовь. 14.20. «Запретная любовь». Сериал. 15.05. Музыкальный журнал. 15.45, 17.00. Тележурнал. 16.00, 20.35. Мультсериал. 16.30. Развлекательная программа. 17.30. Обзор кинохроник. 18.40. Поиски правды. 20.00. Тележурнал. 21.00. Романсы, романсы... 21.50. Спортивная программа. 22.35. Экологическая программа. 22.45. Репортеры второй программы представляют. 23.10. «Горячее сердце». Худ. фильм. 01.05. «Прокаженная». Худ. фильм.

15, СРЕДА

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Экономикст. 8.00. Студия «Политика». 8.15. Зеркало Си-эн-эн. 8.30. «Моя любовь, моя печаль». Телесериал. 9.00. Белорусская литература Михаил Лыньков. «Про смелого вояку Мишку и его славных товарищей». 9.20. Уроки Н. Новожиловой. 9.50. «Победитель». Четырехсерийный худ. фильм (Австралия). 1-я серия. 10.55. Волшебный экран. Мультфильмы. 11.30. «Последнее лето детства». Худ. фильм. 3-я серия. 12.35. Творческое объединение «Мой мир». «Потому что люблю...» 13.00. «Моонзунд». Худ. фильм. 1-я и 2-я серии. 15.15. «Когда строка идет от сердца». Стихи Бориса Пастернака. 15.35. «Белвидеоцентр» представляет. «Народные художники». Док. фильм. 16:05. Видимо-невидимо. Новости кино-видео-аудио. 17.10. Творческое объединение «Мой мир». Личность. 17.25. Родное слово. Тележурнал. 18.00. Новости (с сурдопереводом). 19.00. Международные новости (Би-би-си). 19.20. Студия «Политика». Телевизионная пресс-конференция Председателя Кабинета Министров Республики Беларусь М. Н. Чигиря. 20.05. «Родовод». 20.20. Зеркало Си-эн-эн. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Студия «Политика». 21.55. Шоу-прогноз. 22.10. «Победитель». Худ. фильм. 2-я серия. 23.05. Новости. 23.25. Под куполом Вселенной.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 15.50, 17.50, 22.50. Новости. 8.00. «Необыкновенная схватка». Мультсериал. 8.25. «Дикая Роза». Телесериал. 9.00. Клуб путешественников (с сурдопереводом). 14.00. Наука и рынок. 14.20. Деньги и счастье. 14.30. Хроника деловой жизни. 14.40. Агентство «Шанс». 15.00. Посмотри, послушай. 15.20. «Путешествие в прошлое». Мультфильм (США). 16.00. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. Межгосударственная телерадиокомпания «Мир». 17.40, 20.30. Погода. 17.45. Кто есть кто. XX век. Н. Басов. 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза». Телесериал. 18.55. Театр+ТВ. Олег Табаков. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Монолог. 20.50. Елена Яковлева в худ. фильме «Шальная баба». 22.25. Хрустальные цепи Александра Морозова. 23.35. Авто-шоу. 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 9.05. «Сретение Господне». Док. фильм. 9.25. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05, 13.20. Деловая Россия. 14.10. «Человек и океан». Док. фильм. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Студия «Рост». «Чья сторона?». 16.05. Дальний Восток. 16.45. «В этот день...» 16.50. Репортажи с мест. 17.00. Никто не забыт. 17.05. «Москва—Казань»: год спустя. 17.35. Киноафиша. 17.50. Обратный адрес. 18.20. Своя игра. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30. Рек-тайм. 21.05. Тихий дом. Программа С. Шолохова. 22.30. Река времени. 22.40. Автомиг. 22.45. Экран криминальных сообщений. 22.55. Эхо фестиваля «Созвездие-94». 23.40. «Творчество счастливых снов».

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 9.00. «Мода на успех». 9.30. Программа для детей. 10.00, 13.00, 20.30, 24.00. Новости. 10.10. Мама и я. 11.00, 19.05. «Группа адвокатов». Сериал. 12.00. От колыбели до школы. 12.30. Наше государство. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Искусство. 13.50. Малая музыка. 14.15. Повести динозавров. 14.35. Док. программа. 15.05. Торжище. 15.20. Встреча со Станиславом Лемом. 15.40. Курс для гитаристов. 16.00, 16.55. Музыкальная программа. 16.30. Молодежный журнал. 17.25. Программа для детей. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Телетурнир. 18.50. Тележурнал. 20.00. Вечеринка. 21.00. Фильм пр-ва Польши. 23.50. Пульс дня. 23.05. Католическая программа. 23.15. Всегда вечером. 00.20. «Спрут-5». Худ. фильм. 02.00. Док. фильм.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. Английский язык. 8.40. Музыкальные новости. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. «Все, кроме любви». Сериал. 10.00. Трансляция заседаний сейма. 15.55. Приветствие. 16.00. Сериал. 16.30, 21.50. Спортивная студия. 17.00. Животные вокруг нас. 17.30. Смешные вещи. 17.45. Тени жизни. 18.00. Портрет актрисы. 18.30. Киносеанс. 18.55. Розыгрыш лото. 20.00. Телетурнир. 20.35. Развлекательная программа. 21.00. Политический комментарий. 22.35. Экспресс репортеров. 23.05. Балетная студия. 01.05. Телевидение Атлантида.

16, ЧЕТВЕРГ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. «Колесо», «Легкий хлеб». Короткометражные фильмы. 8.30. Зеркало Си-эн-эн. 8.45. «Прошло сто лет». Фильм-концерт. 9.15. Студия «Политика». 9.30. «Крок». «Пять звезд». Телеигра. 10.20. «Победитель». Худ. фильм. 2-я серия. 11.15. Волшебный экран. Мульфильмы. 11.50. Творческое объединение «Мой мир». Личность. 12.05. «Капитан», «Не улетай, землянин!» Короткометражные фильмы. 13.10. «Его батальон». Худ. фильм. 1-я и 2-я серии. 15.25. Ситуация. Почти детективная викторина. 16.15. Тэлесябрына. Литовская параллель. 16.40. Роль музыки в жизни человека. 17.40. Творческое объединение «Мой мир». Тревога. 18.00. Новости (с сурдопереводом). 18.10. Мультфильм. 18.20. Гости в дом. К Дню Независимости Литвы. 19.20. «Крок». «Своевременно». 19.50. Лада ОМС» представляет: «Моя любовь, моя печаль». Телесериал. 22.20. Зеркало Си-эн-эн. 20.35. День столетия. 20.40. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Студия «Политика». 21.55. Студия «Эксклюзив». «Весы». 22.10. «Победитель». Худ. фильм. 3-я серия. 23.20. Шоу-прогноз. 23.25. «Крок». «Провинция». Хотимский район. 23.55. Новости. 0.15. Под куполом Вселенной.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 15.50, 17.50, 23.15. Новости. 8.00. «Необыкновенная схватка». Мультсериал. 8.25. «Дикая Роза». Телесериал. 9.00. В мире животных (с сурдопереводом). 9.40. Экслибрис. 14.00. Село и реформа. 14.20. Мой маленький бизнес. 14.30. Хроника деловой жизни. 14.40. Разрешите представиться. 15.00. Мультитроллия. 15.30. На балу у Золушки. 16.00. Компьютер-холл. 16.20. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. ... До 16 и старше. 17.30. Человек с рублем. 17.40, 20.30. Погода. 17.45. Кто есть кто. XX век. Ж. Бокасса. 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза». Телесериал. 19.00. Серпантин. Авторская программа М. Захарова. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Москва. Кремль. 21.00. Лотто «Миллион». 21.35. Авторская программа Г. Боровика «Моя встреча с А. Керенским». 22.35. Баскетбол. Чемпионат Европы среди клубов. Мужчины. ЦСКА — «Маккаби» (Израиль). 0.05. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Ключевой момент. 8.35. Совершенно секретно. 9.25. Музыкальный экспромт. 9.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05, 13.20. Деловая Россия. 13.45. Вавилонские игры. «Гладиаторы». 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Студия «Рост». 16.05. Новая линия. 16.45. «В этот день...» 16.50. Кипрас Мажейка. Репортажи из Аризоны. 17.20. Разговоры о Юниоре. 17.30. Никто не забыт. 17.35. Карьера. 18.05. Непопулярная тема. 18.20. В мире авто- и мотоспорта. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30. Джентльмен-шоу. 21.05. На политическом Олимпе. 22.30. Река времени. 22.40. Автомиг. 22.45. Экран криминальных сообщений. 22.55. Антреприза. «15 лет молодежному театру на Фонтанке».

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 9.00, 17.00. «Безопасная пристань». Сериал. 9.30. Для детей. 9.45. Гимнастика. 9.50. Мультсериал. 10.00, 13.00, 20.30. Новости. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.05, 21.10. «Опасные задержания». Сериал. 11.55. Музыкальная программа. 12.00. Кулинарная программа. 12.20. Это легко. 12.30. Поединок месяца. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Здоровье. 14.10. Животные мира. 14.40. Через моря и льды. 15.10. Робинзоны. 15.30. О повторных браках. 16.00. Развлекательная программа. 16.30. Тележурнал. 17.25. «Кро». Сериал. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Киножурнал. 18.40. Семья — семье. 19.05. «Доктор медицины». Сериал. 19.30. Католическая программа. 20.00. Вечеринка. 22.05. Только в первой программе. 22.50. Сатирическая программа. 23.00. Правительственный журнал. 23.10. Полицейский журнал. 23.25. Пегас. 00.00. Хозяйственные новости. 00.15. Миниатюры. 00.20. Док. фильм. 00.50. «С включенным радио». Худ. фильм. 02.30. Репортаж.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. Английский язык. 8.40. Музыкальные новости. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. «Семейные узы». Сериал. 10.00. Трансляция заседаний сейма. 15.55. Приветствие. 16.00. В стране динозавров. 16.30. Мультхобби. 17.00. Программа о животных. 17.30. Музыкальная программа. 18.00, 24.30. Док. фильм. 20.00. Клуб пана Рыся. 21.00. Спортивная студия. 22.35. Комедия. 01.05. Арт-ночь.

16, ПЯТНИЦА

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Студия «Политика». 8.05. День столетия. 8.10. Зеркало Си-эн-эн. 8.25. «Лада ОМС» представляет: «Моя любовь, моя печаль». Телесериал. 9.00. Роль музыки в жизни человека. 9.30. «Победитель». Худ. фильм. 3-я серия. 10.40. «Крок». Своевременно».

Детский час

11.10. Волшебный экран. Мультфильмы. 11.35. «Ассоль». Телеспектакль. 12.40. Творческое объединение «Мой мир», «Тревога». 13.00. К 50-летию Победы. «Свидетель». Худ. фильм. 1-я и 2-я серии. 15.35. Банка комиксов. 17.15. Мультфильм. 18.00. Новости (с сурдопереводом) 19.00. Диалоги о спорте. 19.40. Голоса прошлого. Старинная музыка на Беларуси. 20.10. Веселый уик-энд. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Студия «Политика». 21.55. Шоу-прогноз. 22.00. Клип-концерт. Группа «Браво». 22.10. Экономикст. 22.20. «Синема» представляет кинематограф Франции. «Сердце наизнанку». Худ. фильм. 23.35. Новости. 0.15. Под куполом Вселенной.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 17.50, 22.50. Новости. 8.00. Сорока. 8.25. «Дикая Роза». Телесериал. 9.00. Помоги себе сам. 9.30. Концерт ансамбля русских народных инструментов им. Н. П. Будашкина. 14.00. Власть и реформы. 14.20. Наш прогноз. 14.30. Хроника деловой жизни. 14.40. Шоу и бизнес. 15.00. Фильм — детям. «Удержись в седле». 16.05. Рок-урок. 16.50. Мир сегодня. 17.00. Человек и закон. 17.30. В эти дни 50 лет назад. 17.45, 20.30. Погода. 18.00. Бомонд. 18.20. «Дикая Роза». Телесериал. 18.50. Поле чудес. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Человек недели. 21.00. Телесериал «Клан». 6-я серия. 22.10. «Взгляд» с А. Любимовым. 23.00. Музобоз. 23.40. Мультфильм для взрослых. 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Без ретуши. 9.20. Военный курьер. 9.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05, 13.20. Деловая Россия. 14.10. «Лад» — галерея. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Студия «Рост». 16.05. Фристайл. Чемпионат мира. Балет. 16.45. Никто не забыт. 16.50. Дисней по пятницам. «Герби снова на трассе». Худ. фильм. 18.25. Зураб Соткилава представляет. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30. Я — лидер. 20.55. «В этот день...» 21.05. «К-2 представляет: «Мультпросвет». 22.30. Река времени. 22.40. Автомиг. 22.45. Премьера телеэкрана. «Любить». Худ. фильм. 24.00. Вход по пригласительным.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 9.00, 17.00. «Мода на успех». Сериал. 9.30, 17.25. Для детей. 9.30, 17.25. Гимнастика. 9.55, 13.00, 20.30, 24.00. Новости. 10.10. Мама и я. 11.00. «Возвращение Макклейна». Сериал. 11.45, 16.55. Музыкальная программа. 12.00. Школа для родителей. 12.15. Сделай это вместе с нами. 12.30. Репортаж. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. СПИД. 13.55. Врач в борьбе с вирусом. 14.10. Какая школа? 14.15. Жизнь Древнего Египта. 14.30. Люби ближнего. 14.50. Кто ты есть? 15.05. Если не Оксфорд, то что? 15.25. Этого еще не было? 15.40. Портрет позитивного человека. 16.00. Развлекательная программа. 16.30. Рок-рапорт. 18.00. Телеэкспресс. 18.20, 23.35. Тележурнал. 18.30. Еженедельник культуры. 18.45. Тележурнал потребителя. 19.05. Свидание втемную. 19.50. Сатирическая программа. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Кабаре». Худ. фильм. 23.20. Пульс дня. 00.20. Спортивная программа. 00.55. «В своем кругу». Худ. фильм. 02.50. Концерт.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Беседы по пятницам. 8.30. Английский язык. 8.40. Музыкальные новости. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. Сериал. 10.00. Трансляция заседаний сейма. 15.55. Мультсериал. 16.30, 21.50, 22.35. Спортивная студия. 17.30. «От девяти до пяти». Комедийный сериал. 18.00. Биографии. 20.00. Один из десяти. 20.35. Баланс XX века. 23.30. «Люси и Дэзи». Худ. фильм. 01.05. Концерт.

18, СУББОТА

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

8.00. Экономикст. 8.10. Зеркало Си-эн-эн. 8.25. «Праздник». Фильм-концерт. 9.05. Здоровье. 9.25. Пуск. Ганцевичский кожгалантерейный комбинат. 9.45. «Лулу — ангел цветов». Мультсериал. 10.15. Студия «Колыбельная». Мультклуб. Часть 1-я. 10.40. Сокровища. 11.00. Арсенал. Программа для воинов. 11.30. Музыка без границ. 12.10. «Хлеб наш насущный...» Размышление о будущем сельского хозяйства республики. 12.40. Поэзии строка волшебная... Стихи Рыгора Бородулина. 12.45. Коллаж. Программа для деловых людей. 13.15. «Всегда Ващ Тарич». К 110-летию со дня рождения Юрия Тарича. 15.00. «У озера». Телеочерк. 15.30. «Жизнь с песней». Памяти режиссера Геннадия Мезенцева. 15.55. Телемагазин. 16.05. Взгляд в будущее. «После 2000 года». Научно-популярный сериал. 16.30. «Джон Росс. Африканские приключения». Худ. фильм. 17.00. «Плач юродивого». Моноспектакль. 18.00. «Театр Ядвиги Поплавской и Александра Тихоновича». 19.00. Телевизионный АРТ — клуб представляет: «Пять вечеров со Стефанией Станютой». Часть 3-я. 19.35. Вечернее размышление. 19.45. Веселый уик-энд. 19.55. Международные спортивные новости. 20.25. Под куполом Вселенной. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Шоу-прогноз. 21.45. Клип-концерт. Татьяна Овсиенко, Наталья Штурм. 21.55. «Звезды» на экране. Ольга Машная в фильме «Последнее дело Вареного». 23.15. «Акколада». Музыкально-развлекательная программа.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

6.30. Субботнее утро делового человека. 7.15. Спорт-шанс. 7.45. Слово пастыря. Митрополит Кирилл. 8.00. «Марфон-15» — малышам. 8.30. Межгосударственная телерадиокомпания «Мир». 10.00. Утренняя почта. 10.30. Мир будущего. 10.55. Биатлон. Чемпионат мира. 10 км. Мужчины. 12.30. Без паузы. 12.40. Смак. 12.55. Служенье муз не терпит суеты. 13.20. Преодоление. 13.50, 23.50. Новости. 14.00. Диалог в прямом эфире. 14.35. В мире животных. 15.15. Умники и умницы. 16.05. «Виктория». Фестиваль солдатской песни. 17.35. Большая планета. 18.25. Памяти Дмитрия Холодова. «Свобода печали». Док. фильм. 18.45. «Пятый угол». Телесериал. 2-я серия. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.35, 23.25. Погода. 20.45. «Каин и Авель». Телесериал. 2-я серия. 21.45. Смехопанорама. 22.30. Матадор. 23.40. Микки Рурк в фильме Алана Паркера «Сердце ангела» (США).

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. 8.50. Парламентская неделя. 9.35. Семь нот в тишине. 10.05. До Москвы — далеко. 10.50. Премьра телеэкрана. «Танец дьявола». Фильм-балет. 12.40. Крестьянский вопрос. 13.20. Де факто. 13.35. Телеэрудит. 13.40. «Эдера». Худ. фильм. 14.35. Звезды Америки. 15.05. Футбол без границ. 15.50. Клип-антракт. С. Беликов. 15.55. Театральный разъезд. «Борис Годунов». 16.40. Телеэрудит. 16.45. Праздник каждый день. 17.00. Вавилонские игры. «Гладиаторы». 17.55. Арт-обстрел. На концерте Эдиты Пьехи. 19.25. «Петер». Худ. фильм. 21.25. Фристайл. Чемпионат мира. Могул. 22.30. Река времени. 22.40. Автомиг. 22.45. Программа «А». 23.45. «Прикосновение». Худ. фильм.

ПОЛЬША-1

8.00. Из Польши. 8.10. Прошу ответить. 8.25. Все об огороде. 9.30. Спортивная аптека. 10.00, 13.00, 20.30, 23.55. Новости. 10.10. Программа католической редакции для детей. 10.35. Программа для детей. 11.30. Сериал. 12.00. Док. фильм. 12.50, 13.55, 18.25. Тележурнал. 13.10. Страна. 13.35, 04.00. Музыкальная программа. 14.30. Мультфильмы У. Диснея. 15.40. Телетеатр. 16.35. Дай детям шанс. 16.50. Животные мира. 17.25. «Семейное предприятие». Сериал. 18.00. Телеэкспресс. 19.10. «Бэверли Хиллз». Сериал. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Орел лейтенанта Шэрли». Худ. фильм. 23.00. Обычные необычные. 00.05. Спортивная суббота. 00.50. «Серпико: смертельная игра». Худ. фильм. 02.15. «Там, где начинается ночь». Худ. фильм.

ПОЛЬША-2

8.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Музыкальные новости. 8.30. Такие одинокие. 8.50. Урок языка глухонемых. 8.55, 16.25. Приветствие. 9.00. Оперный калейдоскоп. 9.30. Мультфильм. 10.00, 19.10. Местная программа. 11.00. Репортаж. 11.30. Польские монастыри. 12.00. Программа для детей. 13.00. Академия польского кино. 14.25. Концерт. 15.00. Школа лгунов. 15.30. Жизнь рядом с нами. 15.55. Четверть часа на экране. 16.15. Студия второй программы. 16.30. «Хартовы на Диком Западе». Сериал. 17.30, 20.00. Телетурнир. 18.55. Розыгрыш лото. 19.30. Семь дней — мир. 20.35. Телетурнир для детей. 21.00. Спортивная студия. 22.30. Слово на воскресенье. 22.35. Культурно-публицистический журнал. 23.05. «Как брат с братом». Худ. фильм. 00.40. Развлекательная программа.

19, ФЕВРАЛЯ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

8.00. «А также цирк». Фильм-концерт. 8.45. Спортплощадка. 9.00. Хорошие вести. 9.10. Уроки Н. Новожиловой. Детский экран. 9.40. Творческое объединение «Мой мир». «За колыбельной к бабушке...» 9.55. «Все дело в шляпе». Игра-викторина для малышей. 10.25. «Как рождается музыка?» Конкурс юных композиторов «Надежда». 11.05. О шахматах и шахматистах. 11.35. Студия «Колыбельная» представляет: «Мультклуб». Часть 2-я. 12.00. «Мастерская». Художники В. Слободчиков и Ю. Герасименко-Жизневский. 12.30. 70 лет белорусскому кино. «Венок сонетов». Худ. фильм. 14.15. Телеклуб «Гав-гав». 14.40. Авто-парк. 14.55. На музыкальных параллелях. Романсы Н. Римского-Корсакова и П. Чайковского поет Валерий Кучинский. 15.25. Стихи Рыгора Бородулина. 15.30. К 50-летию Победы. «Лента воспоминаний». Представляет творческое объединение «Телефильм». 16.10. Творческий вечер поэта Геннадия Буравкина. 18.15. Телемагазин. 18.25. Антология юмора. «Все за улыбку». 18.55. «Ким». Худ. фильм (Великобритания). 2-я серия. 20.05. Проспект. Информационно-аналитическая программа. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Веселый уик-энд. 21.50. Под куполом Вселенной. «Королевская охота». 22.00. «Нов и К» — топ-ревю. 23.00. Бумеранг. 23.10. Короли эстрады. Глория Эстефан.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

7.15. Олимпийское утро. 7.50. Спортлото. 8.00. Марафон-15. 8.30. С утра пораньше. 9.00. Полигон. 9.30. Пока все дома. 10.00. Утренняя звезда. 10.50. Шпаргалка. 10.55. Биатлон. Чемпионат мира. Эстафета 4х7,5 км. Мужчины. 12.55. Всемирная география. «Пропавший флот Гуадалканала». 2-я серия (США). 13.50, 17.05, 22.50, 23.50. Новости. 14.00. Экономика и реформы. 14.30. Память о великой войне. Док. фильм. «Его зарыли в шар земной». 15.15. Телик-94. Международный фестиваль детских телевизионных программ. 15.45. Клуб путешественников. 16.35. Америка с М. Таратутой. 17.15. Телелоция. 17.30. Мультфильм. 18.30. Вся Россия. 19.00. Погода. 19.05. Луи де Фюнес и Жан Марэ в худ. фильме «Фантомас» (Франция). 21.00. Воскресенье. 21.50. Спортивный уик-энд. 22.05. Имени Бородина. 23.00. Любовь с первого взгляда. 23.40. Мультфильм для взрослых.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. 11.00. Кинофестиваль «День Победы». «Мир входящему». Худ. фильм. 12.40. Шесть соток. 13.20. Не вырубить... 13.35. «Эдера». Худ. фильм. 14.30. Матч «звезд» НБА. 16.00. В мире животных. 17.00. Волшебный мир Диснея. «Русалочка», «Утиные истории». 18.10. В поисках литературы. «Шестидесятники». 19.25. Праздник каждый день. 19.35. Премьера телеэкрана. Катрин Денев и Ален Делон в худ. фильме «Шок» (Франция). 21.25. У Ксюши. 22.30. Река времени. 22.40. Автомиг. 22.45. Фристайл. Чемпионат мира. Акробатика. 23.25. Звездный дождь.

ПОЛЬША-1

8.00. Сельское хозяйство в мире. 8.15. Далеко и близко. 8.30. Неделя. 9.00. Сельскохозяйственная программа. 9.30. Воскресная кинопрограмма. 9.55. Музыкальная программа. 10.10. Телеутро. 10.40. Музыкальный ящик. 11.10. Фильм для детей. 12.00, 20.30. Новости. 12.10, 24.25. Док. фильм. 13.10. Телеконцерт пожеланий. 13.40. С камерой среди зверей. 13.55. Квант. 14.15. Перец и ваниль. 14.55. В старом кино. 16.05. Антенна. 16.25. Сто вопросов. 17.00, 18.50. Тележурнал. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Стоит посмеяться. 19.10. «Доктор Квинн». Сериал. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Пылающий берег». Сериал. 22.05. Вечер с Алицией. 23.00. Международный тележурнал. 23.30. Спортивное воскресенье. 00.50. «Граница». Худ. фильм. 02.20. Эрос и танец.

ПОЛЬША-2

8.00. Эхо недели. 8.30. Фильм для глухих. 9.20. Слово на воскресенье. 9.25, 22.35. Концерт. 9.30. Сообщество в культуре. 10.00, 19.50. Местная программа. 11.00. Музыкальная программа. 12.00. Час с Ханной Барберой. 13.00. «Таинственная дама», Худ. фильм. 14.35. Студия второй программы. 14.45, 15.50, 19.25, 21.50. Право животных. 15.00. Путешествие во времени и пространстве. 15.55. Мультфильм. 16.00. Повесть о Дон Кихоте. 16.45. Отчизна. 17.00. «Как есть». Сериал. 17.30, 20.00. Телетурнир. 18.00. Спортивная студия. 19.00. События недели. 20.35. Мультфильм. 21.00. Час откровения. 22.00, 01.10. Панорама. 23.20. «Улица ангела». Сериал. 00.50. И ты станешь вампиром. 01.15. Звезды мирового джаза.

RELAKS ➢ ROZRYWKA ➢ HUMOR

MIASTA POLSKI

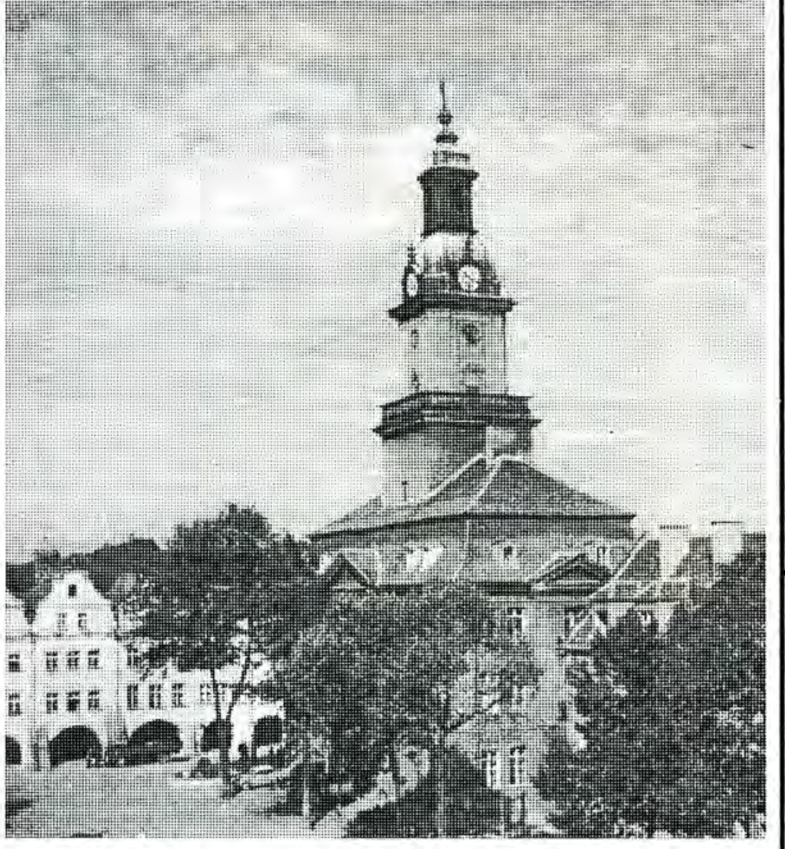

Jelenia Góra . Fot. Stefan Arczyński

SŁAWNI POLACY

Stanisław Wyspiański

Stanisław Wyspiański był dramaturgiem, poetą, reformatorem, teatru, malarzem i grafikiem, najwybitniejszym przedstawicielem Młodej Polski. W symbolicznych dramatach podejmował zagadnienie wyzwolenia narodowego ("Wesele", "Warszawianka", "Noc listopadowa", "Wyzwolenie"), tematy historyczne ("Bolesław Śmiały", "Legenda"), motywy artystyczne ("Akropolis") i problemy moralne ("Klątwa", "Sędziowie"). St. Wyspiański jest autorem wierszy lirycznych, twórcą portretów, pejzaży (głównie pastele), grafiki książkowej , fragmentów witraży i polichromii (kościół Franciszkanów w Krakowie).

Na szczególną uwagę zasługuje utwór tegoż autora pod tytułem "Wesele". Jego premiera odbyła się 16 marca 1901 r. w Teatrze Miejskim w Krakowie. Krytycy po dziś dzień uważają, że "Wesele" - to dzieło najwyższej rangi w dramaturgii polskiej XX stulecia. Inspiracją powstania dramatu było rzeczywiste wesele poety Lucjana Rydla z chłopką Jadwigą Mikołajczykówną z podkrakowskich Bronowic, wyprawione 20 listopada 1900 roku w domu Włodzimierza Tetmajera. Wszyscy prawie bohaterowie utworu, poza postaciami symbolicznymi (Chochoł, Stańczyk, Wernyhora), to znane osobowości krakowskiego świata literackiego i artystycznego. Akcja rozgrywa się w fantastyczno-baśniowej scenerii snu o powstaniu narodowym, pełnej romantycznych reminiscencji. A mimo to widzowie zrozumieli i odczuli, iż nie o maskaradę tu chodzi, że na scenie idzie spór o dalsze losy Polski, o wielką rzecz, różną od zwyczajnego toku teatralnych konfliktów i zrodziło się dzieło niezwyczajne, o niebywałej sile oddziaływania, że przemawia nie tylko słowem, lecz i odrębną ekspresją teatru, że oto zjawił się poeta na miarę wieszczów i przy tym wielki poeta teatru.

Stanisław Wyspiański żył zaledwie 49 lat i przez długi okres czasu bardzo często chorował. Do ostatnich chwil życia pracował, dyktując swoją interpretację "Cyda" Corneille'a. Jego śmierć wstrząsnęła wszystkimi, ponieważ uważano go za duchowego wodza całego pokolenia, zaś jego pogrzeb, który miał miejsce w Krakowie, przerodził się w wielką manifestację narodową. Miejsce spoczynku St. Wyspiańskiego stały się groby dla zasłużonych na Krakowskiej Skałce.

D.K.

BYWA I TAK

W Picoaza w Ekwadorze zdarzył się swoisty cud wyborczy, gdy producent dezodorantów do stóp wystąpił z następującym sloganem: "Głosuj na któregokolwiek z kandydatów na burmistrza, ale jeżeli chcesz się dobrze i zdrowo czuć - głosuj na Pulvapies!" W przeddzień wyborów producent wzmógł swą kampanię reklamową, rozdając wszędzie ulotki z napisem: "Tylko Pulvapies!" Rezultat był oczywisty: burmistrzem miasta został... Pulvapies - jedyny w świecie "ojciec miasta", którym okazał się zwyczajny dezodorant do stóp.

BIBLIOFIL

Wielu ich było - zasłużonych i sławnych. Ten należy jednak do wyjątków. Chodzi o Josepha Feldmana z nowojorskiej Greenwich Village. W swym mieszkaniu zgromadził aż 15 000 książek z różnych dziedzin, począwszy od filozofii i historii sztuk, skończywszy na słownikach chińskich i podręcznikach gry w szachy. A wszystkie - po prostu ukradł z miejscowej biblioteki publicznej, nie mając nawet ważnej karty upoważniającej go do wypożyczeń.

O tym niezwykłym przypadku dowiedziano się, gdy nagle - po niewielkim pożarze w mieszkaniu położonym o piętro niżej od mieszkania zajmowanego przez Josepha Feldmana - do drzwi "bibliofila" zapukali strażacy, aby przeprowadzić rutynową kontrolę. Mieszkanie zawalone było książkami, nawet kuchnia i łazienka. Wolne od nich było tylko niewielkie wyrko, na którym lokator mieszkania wypoczywał w wolnych chwilach od swych wypraw do biblioteki i lektury ukradzionych dzieł.

Jak to możliwe, że udało mu się ukraść aż tyle książek, bez zwrócenia uwagi personelu biblioteki? I dlaczego to zrobił? Odpowiedział: "Zbierałem hurtem. Gdy wynosiłem cały ich stos wszyscy myśleli, że tu pracuję. A dlaczego to robiłem? Po prostu - kocham książki!"

J.W.

W ŚWIECIE ZŁOTYCH MYŚLI

Jesteś w wieku średnim wówczas, kiedy, wybierając między dwiema pokusami, wybierasz tę, dzięki której będziesz wcześniej w domu.

ANONIM

*

Nigdy nie będę starym człowiekiem: dla mnie starość rozpoczyna się 15 lat później niż mam w danej chwili.

Bernard BARUCH

*

Wiek jest kwestią uczuć, a nie lat.

George William CURTIS

*

Człowiek tak długo nie jest stary, jak długo do czegoś dąży.

Tryon EDWARDS

*

Młodzi czują się zmęczeni po zakończeniu działań; starzy - już na początku.

T.S. ELIOT

*

Jeśli zmarszczki są wyryte na naszej twarzy, niech nigdy nie będą wyryte w naszym sercu. Duch nigdy nie powinien się starzeć.

James A. GARFIELD

*

Jest tylko jedna rzecz, jaką zyskuje się z wiekiem, a jest nią mądrość.

Samuel HAYAKOWA

*

Oto w jaki sposób, drogi chłopcze, rozpoznasz objawy starzenia się: wyjdziesz na ulicę i po raz pierwszy uświadomisz sobie jak młodo wyglądają policjanci.

Seymour HICKS

*

Im jestem starszy, tym mniej ufam stwierdzeniu, iż mądrość przychodzi wraz z wiekiem.

H.L. MENCKEN

BLIŻEJ ŻYCIA

Pisarze nie mogą żyć w wieży z kości słoniowej. Aby być dobrym pisarzem, trzeba żyć jak inni. Dowodzą tego liczne przykłady.

Faulkner był farmerem. Uprawiał pisarstwo, gdy miał coś szczególnie ważnego do przekazania ludziom. Gorki był tragarzem i piekarzem, a potem urzędnikiem i żołnierzem. I dopiero pod koniec życia zaczął uprawiać "zawód pisarza". Ale wiele swych dzieł napisał zarabiając na chleb jako zwykły pracownik najemny. Podobnie - Hemingway. Był drwalem i szoferem. Steinbeck zarabiał na życie jako robotnik rolny, marynarz, murarz i odźwierny. Caldwell był parobkiem na farmie, młynarzem, woźnicą, kucharzem, kelnerem i zawodowym futbolistą. Saroyan sprzedawał gazety, a potem był robotnikiem rolnym. Dickens czyścił buty, zanim został stenografem parlamentarnym. Urzędnikami byli: Goethe, Puszkin, Gogol, Stendhal, Kafka. Ibsen niemal całe życie spędził za ladą aptekarską. A London, Conrad, Malraux i tylu innych wybitnych pisarzy?

Również - polskich. Wincenty Pol był z zawodu geografem, Kraszewski rolnikiem. Prus i Sieroszewski parali się ślusarstwem. Żeromski był bibliotekarzem , a Reymont - krawcem. To właśnie on powiedział kiedyś z dumą, że zdobył w życiu dwa ważne dyplomy: czeladnika krawieckiego i nagrody Nobla.

Warto przy tym przypomnieć wyniki przeprowadzonej w Polsce w 1932 r. ankiety wśród pisarzy. Tylko 24 ze 129 biorących w niej udział odpowiedziało, że żyje z pisania, a aż 1/3 spośród nich zarabiała z pisania zaledwie 24 zł miesięcznie, a więc tyle, co kot napłakał.

Dziś większość pisarzy polskich narzeka na degradację społeczną. Rzekomo gryzienie troskami materialnymi podcina im skrzydła. Żądają opieki państwa, sądząc, iż uprawiają "zawód pisarski". Tymczasem takiego zawodu (poza b. ZSRR) nie ma i nie było. Pisarstwo to hobby i swego rodzaju powołanie, a dzieła literackie - niestety - są tylko towarem.

DNI I TYGODNIE "KU CZCI"

Kalendarz nasz aż roi się od różnych dni i tygodni "ku czci". Pomijając takie jak Dzień Dziecka, Matki, Ojca, Babci i Dziadka, są oficjalnie obchodzone Dni Górnika, Hutnika, Kolejarza, Leśnika itp. A przecież są jeszcze Dni Morza, Zdrowia, Ochrony Przyrody. W USA jest jednak więcej tego rodzaju świąt - i to nie tylko w skali całego kraju, ale nawet stanów, okręgów, hrabstw i miast. I tak np. 2.I. zaczyna się tam tydzień Ochrony Kalamburów, w czerwcu - Miesiąc Zwalczania Much, 2.IX - Dzień Wąsów, 21-27 X - Narodowy Tydzień Ochrony Wielorybów, 8.XI - Dzień Matoła. Są oczywiście jeszcze inne. I tak np. w marcu obchodzony jest Miesiąc Fistaszków, w kwietniu - Narodowy Tydzień Karczocha, w maju - Tydzień Pikli, a we wrześniu - Narodowy Tydzień Makaronu. Na szczęście - jest i Narodowy Dzień Niczego, obchodzony 16.I. To dzień, kiedy zmęczeni licznymi obchodami Amerykanie mogą po prostu niczego nie obchodzić i nie świętować.

A.K.

UTWORY - RZEKI

* Najdłuższym poematem świata jest "Mahabharata" - utwór napisany ok. 400-150 roku przed n.Chrystusa w Indiach. Ma 220 000 wersetów i liczy ponad 3 mln słów.

* Louis Jean Farigoule, czyli Jules Romains, napisał powieść pt. "Les hommes de bonne volonte" ("Ludzie dobrej woli"), którą wydał w latach 1932-1946 w 27 tomach.

* Powieść "Tokuga-Wa Ieyasu" Sohachi Yamaoki (pisarz nazywa się Yamaoka), drukowana od 1951 r. w odcinkach, wydana została w 1987 r. w 40 tomach, ale autor pisze ją nadal!

* Rekord w tej dziedzinie należy jednak - jak dotąd - do Sono Tokutomi'ego (japońskiego pisarza, zmarłego w 1957 r). Napisał w ciągu 35 lat historię "Kinsey Nippon Kokuminschi" w 100 tomach, liczących w sumie 429 425 stron druku!

NA WESOŁO

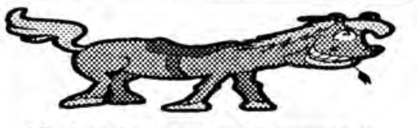

Na wakacjach. Idą dwaj chłopcy drogą.

- Ciekawe, ile lat ma ta krowa? - zastanawia się jeden z nich.

- Dwa lata - odpowiada pewnie drugi.

- A po czym poznajesz?

- Ona ma dwa rogi.

*

Mały chłopiec podaje słoiczek i prosi o nalanie śmietany. Sprzedawczyni nalała i czeka na pieniądze.

- Mamusia pieniądze położyła na dnie słoika.

Młoda kobieta prowadzi samochód. Wjechała w ulicę oznaczoną znakiem zakazu wjazdu. Podchodzi do niej policjant:

- Czy wie pani, co to za znak?

Pojęcia nie mam, ale jest tam kiosk ruchu, to proszę zapytać, oni napewno wiedzą.

*

Mama małolata przychodzi z pretensją do sklepu:

- Przed godziną przysłałam syna po cztery kilogramy pomarańcz, za tyle zapłacił. Kiedy zważyłam owoce w domu, było ich tylko trzy kg.

NA WESOŁO

- A syna pani zważyła? - odpowiedziała zdenerwowana sprzedawczyni.

*

W czasie wakacji nad morzem.

- Mamo, mogę popływać.

- Dobrze, tylko się nie zamocz.

*

Panie konduktorze. To prawdziwy skandal. Pociąg pośpieszny, którym jedziemy, jest już spóźniony o dwie godziny!

- Niech się pan nie denerwuje. Pański bilet jest ważny trzy dni.

"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek Polaków na Białorusi

Adres redakcji:
230005 Grodno
ul.Dzierżyńskiego 32
tel.44-94-57,44-63-75

Druk : Zakłady Graficzne Grodno, ul.Poligrafistów 4
Zamówienie nr... 557
Nakład 9780 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 500 rb.
I półrocze 1995r.- 3000 rb.
W Polsce na kwartał -78 tys. zł.
(7 zł. 80 gr.)

Redaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbieżne z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.